Nr. 216. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 22 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru 20 grosz

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

…A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Dwojakie Niemcy.

Kraków, 20 września.

(j.) Jeden z paryskich dziennikarzy, pisząc o dyskusji w Lidze Narodów nad polskim projektem paktu pokojowego, przytoczył następującą rozmowę z opowieści filozoficznej Woltera p. t. „Candide".

— Czy sądzisz — rzekł Kandid — że ludzie zawsze się zabijali masowo podobnie, jak to czynią dzisiaj?

— Czy sądzisz — odparł Marcin — że jastrzębie zawsze zjadały gołębie, gdy tylko je znalazły?

— Tak jest bez wątpienia — zauważył Kandid.

— A więc — zauważył Marcin — jeżeli jastrzębie posiadają zawsze to samo usposobienie, to jakże możesz żądać, ażeby je ludzie zmienili.

— Oho! — odparł Kandid — jest tutaj wielka różnica, gdyż wolna wola...

Rozmawiając w ten sposób przybyli do Genewy. W opowieści Woltera przybyli do Bordeaux, ale gdyby Wolter żył dzisiaj, z pewnością wysłałby Kandida do Genewy. Może stamtąd wreszcie wyjdzie hasło do zmiany usposobienia ludzkiego, owo hasło, o które niestety walczył p Sokal bezskutecznie — mamy nadzieję, że tylko na razie. Tymczasem gołębie — jak powiada dziennikarz paryski — mogą w razie pojawienia się jastrzębi, szukać w Locarnie schronienia, bardzo zresztą wątpliwego.

Taki oto nieco żartobliwy, ale tem trafniejszy obraz sytuacji politycznej kreśli publicyta francuski. Ale z pośród augurów genewskich p. Stresemann najgłośniej i najuporczywiej utrzymuje, jakoby Locarno zupełnie wystarczało. Niemiecki minister spraw zagranicznych wmawia w świat, że bezpieczeństwo narodów jest zapewnione i że wszyscy powinni się rozbroić. Jednakże dwaj ziomkowie p. Stresemanna, publicyści o nieposzlakowanej prawdomowności, Foerster i Mertens, w czasopiśmie „Menschheit" ogłosili dowody, że jeżeli kto, to właśnie Niemcy powinni się rozbroić, oni bowiem częścią tajnie, a częścią otwarcie tworzą armję, która będzie wyposażona we wszystkie nowoczesne środki wojenne. Wywody Foerstera i Mertensa pojawiły się właśnie w tłómaczeniu francuskiem p. t. „La preparation de la guerre en Allemagne" i można je nabyć w każdej księgarni genewskiej, teraz właśnie, gdy obraduje Liga i gdy p. Stresemann — jak się wyraża neapolitański „Mezzogiorno" — urządza wobec Polski idyllę pokojową. W dodatku p. Foerster ogłosił w paryskim „Le Temps" artykuł, w którym pomiędzy innemi powiada wyraźnie, że Niemcy przygotowują się do zbrojnego napadu na Polskę. Gładki p. Stresemann w rozmowie z przedstawicielami prasy międzynarodowej oświadczył, że Foerster i Mertens są „łajdakami", jak wogóle wszyscy pacyfiści niemieccy, co oczywiście nie przekonało żadnego ze słuchaczów. Byli pomiędzy nimi tacy nawet, którzy wiedzieli, że p. Erkelenz, poseł do Reichstagu i przywódca stronnictwa demokratycznego, oświadczył się w swoim czasie za Foersterem.

Ale najlepiej będzie powołać się na urzędowy i dla wszystkich dostępny dokument, a mianowicie na ostatni budżet Reichswehry, to jest na rok 1927-28. — Jak wiadomo, w chwili wypracowania planu Dawesa w roku 1924 sprawozdanie rzeczoznawców orzekło, że wydatki wojskowe Rzeszy niemieckiej mają wynosić 450 milj. marek w złocie. Tymczasem wbrew temu orzeczeniu budżet Reichswehry wzrastał ciągle i gdy w r. 1924-25 wynosił 473 miljony, to w roku 1927-28 wzrósł do kwoty 690 miljonów marek w złocie, czyli przewyższa o 240 miljonów marek w złocie kwotę, przewidzianą przez ekspertów. Daje to 40 procent podwyżki budżetu wojskowego. Ale i ten budżet nie jest ściły, gdyż w rozmaitych innych ministerstwach znajdują się pozycje budżetowe, które powinny się mieścić w budżecie Reichswehry, jak subwencje dla fabryk materjałów wojennych, wydatki na lotnictwo i automobilizm, nie wymieniając całego szeregu innych pozycyj budżetowych. Doliczywszy te wydatki wojenne, ukryte w budżetach ministerstw, do budżetu Reichswehry, otrzymamy kwotę 900 miljonów marek w złocie. O tem wszystkiem p. Stresemann milczał w Genewie, żądając natomiast, ażeby się inni rozbroili.

Wśród tych innych znajdują się jednakowoż tacy, którzy wierzą p. Foersterowi, że są dwojakie Niemcy, pacyfistyczne i militarystyczne i że dotąd p. Stresemann, mówiący o wiecznym pokoju w Genewie, nie udowodnił wcale, ażeby był silniejszy, niżeli hr. Westarp i generał Mudra. Owszem ludzie ostrożni na zachodzie i wschodzie Niemiec powiadają, że równoległy tor hr. Westarpa i generała Mudry jest w gruncie rzeczy pożądany dla p. Stresemanna.

Nie można się też dziwić, chociaż to Niemców wyprowadza z równowagi, jeżeli Millerand, były prezydent republiki francuskiej, albo Maginot, były minister wojny, a nawet lewicowy deputowany Franklin-Bouillon mówią wyraźnie o niebezpieczeństwie niemieckiem. Nawet Briand, który powiada, że musi w ojczyźnie walczyć na dwa fronty, dla wszelkiego bezpieczeństwa trzyma silnie w rękach Nadrenję. Dopóki istnieją dwojakie Niemcy — sąsiedzi ich zarówno na zachodzie jak zwłaszcza na wschodzie, muszą zachować wszelką ostrożność.

Nagły wniosek niemiecki o rozbrojenie.

Genewa, 20 września (PAT). Szw. Ag. Tel. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej w toku narad **delegat niemiecki hr. Bernstorff** wystąpił wśród wielkiego naprężenia wszystkich obecnych **ponownie energicznie na rzecz niemieckiej tezy „Bezpieczeństwo przez rozbrojenie".** Mowca podkreślił, że obecnie istnieje w Europie dość pewna sytuacja i **że nie można czekać aż zapanuje bezwzględne bezpieczeństwo** z realizacją ostatniego punktu znanej trylogji: **bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie.** punktu najważniejszego, dla którego dotychczas nic jeszcze nie uczyniono. Z kolei Bernstorff przedstawił komisji projekt rezolucji i zwrócił się do Rady z prośbą, o naleganie na komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej, aby przyśpieszyła ukończenie technicznych prac o tyle, aby umożliwić Radzie Ligi zwołanie konferencji w sprawie ograniczeń i zmniejszenia zbrojeń **przed 9-tą zwyczajną sesją Zgromadzenia Ligi Narodów.** Komisja rozbrojeniowa utworzyła podkomitet złożony z 14 członków, przekazując mu do zbadania wniosek p. Boncoura, rezolucję Bernstorffa oraz wniosek holandzki. Z kolei komisja przyjęła sprawozdanie Guerrera co do możliwości rychłego zwołania konferencji w sprawie prywatnego handlu bronią. Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem delegata belgijskiego Brouckera w sprawie **ścisłego oddzielenia lotnictwa cywilnego i wojskowego,** tak, ażeby bez niebezpieczeństwa dla pokoju można było podnieść stan lotnictwa cywilnego.

(Logiczną tezę orzekającą, że najpierw musi nastąpić zabezpieczenie narodów przed wojną, poczem należy zawrzeć traktaty arbitrażowe, a wreszcie przystąpić do rozbrojenia, Niemcy chcą odwrócić i najpierw przeprowadzić powszechne rozbrojenie, przyczem utrzymują, że Niemcy na mocy traktatu wersalskiego są już rozbrojone. A ponieważ tajnie i otwarcie zbroją się w najlepsze, więc w razie urzeczywistnienia ich wniosku, staliby się panami położenia. Patrz artykuł wstępny. Przyp. red.).

Stresemann aprobuje prowokacyjną mowę Hindenburga.

Paryż, 20 września (PAT). „Le Matin" donosi z Berlina, że według zapewnień kół półurzędowych, minister Stresemann **znał i zaaprobował w całości mowę, którą wygłosił prezydent Rzeszy Hindenburg na uroczyściach w Tannenbergu.**

(Jak wiadomo, gen. Hindenburg oświadczył, że Niemcy nie ponoszą winy za wybuch wojny światowej, gdyż prowadziły tylko wojnę obronną, którą im narzucono. N· R.).

—0—

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

7

(Ciąg dalszy).

Cały prawie czas pomiędzy obowiązkowemi godzinami śniadania, obiadów i kolacyj, które jadał w „Halinie", no i nocy, które rzetelnie odsypiał w swoim pokoju, poświęcał Wirski obydwu paniom, głównie zaś Lu, która towarzystwo Wirskiego bardzo polubiła i której Wirski coraz bardziej się podobał. Pochlebiało jej też i to, że Wirski tak z miejsca żywo i wyłącznie nią się zajął i dla kogo innego nie miał wogóle chwili czasu.

Starościna Liska, która dla Wirskiego miała prawdziwie przyjacielski sentyment, zrobiła mu nawet wyrzut, że się tak odosobnił, że go nigdy i nigdzie nie widać, nie wiedząc naturealnie, że Wirski cały dzień spędza „na górze". Tak samo panie w „Halinie", które spodziewały się, że w Wirskim przybędzie im sympatyczny towarzysz zabaw i wycieczek, a niektóre miały nawet nadzieję na mały flircik z interesującym literatem, okazywały Wirskiemu wcale niedwuznacznie swoje oburzenie i niezadowolenie.

Ale Wirski nie wiele sobie robił z tego ogólnego giestu oburzenia, zaś co do starościny, to wycałował ją po rękach, przeprosił, przyrzekł poprawę i znowu z całą świadomością wpadał w tensam grzech, wiedząc, że „złota pani Halina", prędzej czy później, jak się dowie, o co chodzi, z całą pewnością go rozgrzeszy.

Najbardziej był Wirski zadowolony, jeżeli mógł być z Lu sam nasam, co się niestety rzadko zdarzało, najczęściej bowiem była z nimi, albo tuż obok pani Stasia, albo też „przyplątał się" Książek, a wtedy rozmowa musiała nabierać ogólniejszej treści, a zatracała ten miły charakter intymnych zwierzeń, jakie miała, kiedy byli sami we dwoje. Ale Wirski korzystał z każdej okazji i potrafił przecież zainteresować sobą Lu nawet dosyć silnie, sam zresztą coraz silniej przywiązując się do niej. Kwiaty, któremi ją zasypywał prawie codziennie, interesujące tematy rozmów, drobne barwne obrazki, które jej czasem pisywał, a które jej dotyczyły, czasem jakiś miły wierszyk, pełen ciepła i westchnień, robiły swoje, pochlebiały Lu, niezepsutej jeszcze powodzeniem światowem, przyśpeiszały obieg krwi, stawały się wkrótce potrzebą. W myślach Lu zaczął Wirski powoli, z dnia na dzień, zajmować coraz więcej miejsca i czasu. Zresztą Wirski, przy swojej egzaltacji nie uznawał dróg pośrednich, obracał się tylko w ekstremach. Tak i teraz świadomość żywego wrażenia, jakie Lu na nim zrobiła, wyolbrzymiał odrazu do rozmiarów bezgranicznego uczucia, sam w to uczucie uwierzył, a że przytem nie widział przyczyny ukrywania tego, korzystał z każdej chwili i sposobności, aby je Lu okazać i czy to wprost, czy to przez jakiś wiersz jej to powiedzieć.

Lu, więcej uczuciowo zrównoważona, widziała, przy swej żywej zdolności wyczuwania, jak wielkie wrażenie uczyniła na Wirskim, jednak ten wybujały i tak szybki wzrost, okazywanych przez niego uczuć, wydał się jej trochę nienaturalnym. Miała wprawdzie chwile, szczególnie gdy Wirski mówił jej o jej wpływie na niego, a mówił szczerze, gorąco, z pełną wiarą w swe słowa, że budził się w niej podziw dla tak wielkiego uczucia; jakaś miękka rzewność ogarniała ją wtedy, była głęboko wzruszona i była wdzięczna, że oddaje jej taki bezmiar duszy własnej i serca. Kiedy jednak zostawała sama, następowały refleksje, sondowanie własnych uczuć i wówczas znajdowała w sobie tylko uczucie dużej, nawet bardzo wielkiej sympatji. Wirski widział nieraz w Lu tę nierówność usposobienia, przypisywał ją po części wpływom otoczenia, więc z tym większym zapałem starał się zdobyć opierającą się dziewczynę.

Znajdował się cały czas w ogromnie nerwowem napięciu, szalonem podnieceniu, które też znajdowało swój wyraz w zachowaniu się Wirskiego wobec Lu, raz ogromnie, nawet łobuzowsko wesołem, innym razem w zupełnej depresji. Te uczucia zależały nieraz od jednego słowa, nieraz zaś od jednego spojrzenia Lu. Wystarczyło, aby Lu, która wobec tego w towarzystwie Wirskiego, jakkolwiek go bardzo lubiła i pragnęła, czuła się przecież trochę skrępowaną, a do Książka odnosiła się z zupełną swobodą, z jaką się zwykło odnosić do miłego towarzysza zabawy, z którym nas zresztą nic nie łączy, i była weselszą rozmawiając z Książkiem, aby Wirski stracił humor na całe popołudnie lub wieczór, z drugiej strony wystarczało znowu, aby Lu spojrzała cieplej na Wirskiego, dotknęła pieszczotą jego ręki lub nie broniła, kiedy skrycie gładził jej złote włosy, aby ten szalał z radości i czuł się najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Nazywała go za to nieraz nieznośnym, tłómaczyła nierozsądek takiego ujmowania życia, mówiła, że ją to przecież męczy, Wirski przepraszał, ale przy najbliższej sposobności nie mógł znowu ukryć swoich wrażeń.

Potrafił jednak Wirski także i czem innem pozyskać sobie Lu. Miał przedewszystkiem niesłychaną delikatność w postępowaniu. Był zawsze uprzedzająco grzeczny, ogromnie uważny, starał się odgadnąć życzenia i myśli Lu, drobne usługi oddawał we formie tak delikatnej, a przytem tak naturalnej, że nie można mu było nawet za nie dziękować. Jeżeli był sam z Lu i mówił o sobie i o swoich uczuciach, nie czynił tego nigdy wprost pod adresem Lu, ale opowiadał o nich tak, że Lu wiedziała, że te słowa odnoszą się do niej, że dla niej płonie ten wielki ogień miłości w duszy Wirskiego, chociaż jej nie powiedział wprost „kocham ciebie".

I to właśnie miało duży urok w ich wzajemnym stosunku, to ogromne poszanowanie słowa, którem się tak łatwo szafuje, a które powinno w sobie zawierać treść życia całego. Dla Lu, która przecież w życiu swojem słyszała niejedno mniej lub więcej gorące wyznanie, sposób, w jaki się Wirski do niej odnosił był nowy, nieznany jeszcze, ale bardzo sympatyczny. Przedewszystkiem nie obowiązywał do niczego. Stosunek ich mógł być równie dobrze miłym flirtem sezonowym, drażniącym trochę wyobraźnię, rozgrzewającym krew w żyłach i pobudzającym ją do żywszego krążenia, jak również mógł być zaczątkiem poważnego uczucia, decydującego o życiu. Wirski okazywał jej nadto tyle szacunku, tak nigdy nie pozwolił sobie na żadne, najdrobniejsze nawet uchybienie, że i na zewnątrz stałe jego przebywanie w towarzystwie Lu, nie mogło w niczem narazić jej reputacji, ani też Lu sama sobie nie mogła uczynić żadnego zarzutu.

(Dokończenie nastąpi).

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20 września.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się godz. 4 popołudniu przy dość słabym kom-ecie posłów. Galerje wypełniła szczelnie pu-liczność, pusie natomiast były ławy rządo-e.

OTWARCIE POSIEDZENIA.

Na wstępie posiedzenia marszałek odczytał rządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o mknięciu poprzedniej sesji i otwarciu obec-ej. W związku z tem marsz. Ratąj złożył na-ępujące oświadczenie:

„Udałem się do p. Prezydenta Rzeczypospo-tej, aby mu oświadczyć, że rozdział terminu warcia ciał parlamentarnych / ma swoje raktycznekonsekwencje i na końcu tych prak-cznych konsekwencyj leży to, że te zmiany rzewidziane postanowieniami konstytucji, tóre gwarantują zebranie się Sejmu w tychże rminach, muszą być konsekwentnie przekreś-ne bo Sejm, który jest zwołany a nie ma ożności obradowania ,to jest Sejm, który nie stał otwarty i niczem się nie różni od Sej-u zamkniętego".

Opierając się na zarządzeniu Prezydenta z nia 6 mb., marszałek otworzył posiedzenie ejmu.

ZMIANA PORZĄDKU DZIENNEGO.

Pos. Niedziałkowski (PPS) zaproponował, by Sejm, podzielając stanowisko marszałka rzyjął jego oświadczenie do wiadomości. — Wniosek ten został przyjęty.

Następnie pos. Rymar (ZLN) zaproponował uzupełnienie porządku dziennego sprawozda-iem komisji budżetowej o akcji pomocy dla fiar powodzi. Wniosek ten również przyjęto. Pos. Niedziałkowski wniósł pozatem jeszcze o rzestawienie dalszych punktów, a mianowi-ie, aby najpierw rozpatrzeć sprawę dekretu rasowego, a później dopiero przejść do ustaw amorządowych. Wniosek ten został również rzyjęty.

UCHWALENIE PROJEKTU USTAWY O POMOCY DLA OFIAR KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH.

Pos. Rymar (ZLN) zreferował uchwalony na osiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pro-ekt ustawy o kredytach dodatkowych do usta-wy skarbowej na rok bieżący na odbudowę i okrycie szkód spowodowanych klęskami ele-entarnemi oraz o zmienia ustawy z r. 1924 pomocy na odbudowę. Rzeczony projekt u-ławy upoważnia rząd do wysygnowania kwoty 25 miljonów zł. na cele odbudowy obje-któw państwowych i samorządowych, zni-z-zonych w czasie powodzi oraz na pomoc, ja-kiej należy ludności dotkniętej klęskami ele-mentarnemi. Jako źródło pokrycia tej kwoty projekt ustawy przewiduje podwyższenie fun-duszów ceł ze 180 na 205 milj. zł. Powyższy projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do udzielania krótkoterminowych pożyczek sa-morządom, organizacjom społecznym i jednost-kom prywatnym na cele zasiewów wiosennych i jesiennych, wyżywienie ludności, zakupu ko-niecznego inwentarza, uruchomienia znisz-czonych warsztatów pracy, odbudowę dróg i mostów itd.

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

UCHYLENIE DEKRETÓW PRASOWYCH.

Z kolei Izba przystąpiła do dekretów pra-sowych. Pos. Lieberman (PPS) w imieniu ko-misji prawniczej zgłosił następujący wniosek: Na podstawie art. 44 ustęp ostatni konstytu-cji Sejm uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o pra-wie prasowem oraz rozporządzenie zmniejsza-jące niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomo-ści i o zniewagach.

Z kolei zabrał głos pos. Wojtiuk (komunista) i pos. Ballin (NCh), którzy postawili wniosek, aby Sejm odrzucił dekrety prasowe oraz wy-raził rządowi votum nieufności. Przewodni-czący wicemarsz. Daszyński stwierdził, że wniosek o votum nieufności dla rządu nie mo-że być poddany pod głosowanie na posiedze-niu. Wobec tego poddał pod głosowanie tylko wniosek komisji o uchylenie dekretu. Wniosek ten został przyjęty.

Następnie poseł Lieberman zreferował spra-wozdanie komisji prawniczej w sprawie no-weli do ustawy o wydawaniu dziennika ustaw. Nowela przewiduje m. in. wprowadzenie prze-pisu o ogłaszaniu uchwał sejmowych, uchy-lających rozporządzenie Prezydenta Rzeczypo-spolitej. W głosowaniu przyjęto projekt noweli w drugiem czytaniu. Wobec sprzeciwu trzecie czytanie odłożone zostało do następnego po-siedzenia.

PRZESUNIECIE TERMINU EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH.

Następnie przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu projekt noweli do ustawy o wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych. Nowela ta przesuwa termin egzaminów kwalifikacyjnych do 31 sierpnia 1930 roku.

Dalej przyjęto szereg rezolucyj, dotyczą-cych jeszcze pierwszego punktu porządku dziennego, tj. pomocy dla powodzian. Między innemi przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni sprawo-zdania z akcji pomocy, planów i preliminarza na przyszłość, przyczem Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustaw samorządo-wych. Zgłoszone poprawki uzasadniał poseł Insler.

Po odczytaniu interpelacji, wśród których znajduje się interpelacja klubów ZLN, ChN, ChD, Piasta, NPR w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, marszałek odczytał wnioski zgło-szone do laski marszałkowskiej, między inne-mi wniosek klubu ZLN, ChD, ChN i Pasta w sprawie cofnięcia niezgodnych z ustawami o-kólników i zarządzeń ministra R. i O. P., wnio-sek ZLN, żądający ustąpienia ministra Dobruc-kiego i wniosek ZLN o uchylenie pełnomoc-nictw, udzielonych rządowi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r.

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg nastąpi we wtorek o godz. 3 popoł.

—0—

Przed wyborem piątego wicemarszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu znajduje się wybór jednego wicemarszałka. Chodzi o na-stępcę po wicemarszałku Poniatowskim, który powołany na stanowisko kuratora liceum krze-mienieckiego, złożył mandat poselski i opróżnił stanowisko wicemarszałka. Ponieważ w prezy-djum Sejmu reprezentowane są dotychczas grupy Piasta, ZLN, PPS i ChD., przeto stano-wisko piątego wicemarszałka przypada z kolei najliczniejszej grupie poselskiej. Koło żydow-skie liczy obecnei 34 członków, Stronnictwo Chłopskie 32, Wyzwolenie, które przedtem było piątem z rzędu co do liczebności stron-nictwem, 21.

Koło żydowskie wysuwa kandydaturę posła Sommersteina, Stronnictwo Chłopskie kandy-daturę swego prezesa Jana Dąbskiego, Wyzwo-lenie prezesa Maksymljana Malinowskiego.

Sądząc z nastrojów, panujących wśród klu-bów, żadna z kandydatur nie ma zapewnionej większości. To też z pewnej strony wysuwają kandydaturę posła Stanisława Thugutta, on-giś prezesa Wyzwolenia, następnie członka Kl. Pracy. Poseł Thugutt jest obecnie „dzikim", nienależy bowiem do żadnego klubu. Poseł Thugutt jest jednak znany jako wybitna indy-widualność polityczna o dużej ruchliwości o-raz z swej inicjatywy, jaką rozwija w sto-sunkach międzyklubowych i uważany jest przez większość sejmową jako jedyny kandy-dat na wicemarszałka.

Zaznaczyć należy, że wicemarszałkowie ra-zem z marszałkiem stanowią podczas rozwią-zania Sejmu kolegjum trwałe, które urzęduje aż do ukonstytuowania się nowego prezydjum Sejmu.

Wniosek o cofnięcie pełnomocnictw niema zapewnionej większości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Komisja konstytu-cyjna ma dziś przystąpić do obrad nad wnio-skiem ZLN o cofnięcie pełnomocnictw dla rzą-du. ZLN proponuje na referenta projektu usta-wy pos. Konopczyńskiego. Wniosek ZLN nie-ma atoli zapewnionej większości, albowiem wśród innych klubów istnieją zastrzeżenia przeciw uchwaleniu tego projektu. Istnieje na-tomiast możliwość ograniczenia pełnomoc-nictw w pewnym kierunku, np. w zakresie u-stawodawstwa prasowego.

—0—

Rząd przygotował już nowy dekret prasowy.

Warszawa, 20 września (AW). W związku z dokonanym wczoraj przez Sejm uchyleniem drugiego z kolei dekretu prasowego w kołach parlamentarnych wyjaśniają, że rząd posiada już opracowany drugi nowy projekt dekretu prasowego, który może być w każdej chwili wprowadzony.

—0—

Nagły przyjazd Marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Godzinna konferencja z wicepremjerem Bartlem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zupełnie nagle i nieoczekiwanie przybył wczoraj wieczorem z Druskienik do Warsza-wy prezes Rady ministrów marszałek Piłsud-ski.

Przyjazd szefa rządu do stolicy spodziewany był dopiero we czwartek, 22 bm. To też wiado-mość, iż marszałek Piłsudski stanął o godz. 6 min. 30 wieczorem na dworcu głównym w Warszawie, wywołała wielkie wrażenie w ko-łach politycznych.

Zdaje się, iż przypieszony powrót p. mar-szałka do Warszawy stanowił niespodziankę i dla członków rządu.

Szef rządu w towarzystwie przydzielonego mu oficera K. O. P. odbył podróż w zwykłym przedziale I. klasy. Na dworcu nie oczekiwał marszałka nikt z członków rządu, przybył tyl-ko oficer dyżurny z Belwederu.

Z dworca udał się marszałek Piłsudski do Belwederu. O godz. 8 min. 30 wiecz. powoła-ny został do marszałka wicepremjer Bartel. Konferencja trwała pełną godzinę.

Jak się przedstawia stosunek rządu do Sejmu.

Wywiad z premjerem Bartlem na temat konferencji z Marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Po konferencji z marszał. Piłsudskim wice-prem. Bartel udzielił przedstawicielowi „Epo-ki" następującego wywiadu:

Na zapytanie co było przedmiotem konfe-rencji wicepr. Bartel odpowiedział:

— Rozmawiałem z P. Premjerem Marszał-kiem Piłsudskim godzinę. To mogę panu o-świadczyć. Ale pragnę zauważyć, że przed-miot rozmowy, prowadzonej przez dwóch lu-dzi jest własnością ich obu. Dysponowanie za-tem przez drugiego jej szczegółami jest pew-nego rodzaju sprzeniewierzeniem. I dlatego żądanie, abym tłumaczył się z rozmów mych nie może liczyć — proszę mi wybaczyć, panie redaktorze — na przychylne z mej strony potraktowanie, albowiem nie jestem do tego upoważniony — oświadczył p. wicepremjer.

Wobec takiego dictum, przenosimy rozmowę na tory ubiegłego właśnie posiedzenia Sejmu.

— Wiadomo zapewne panu wicepremjero-wi — mówimy — że Sejm uchylił mocą u-chwały dekret prasowy..

— Sejm ma prawo uchwalać wszystko — przerywa p. wicepremjer — co uważa za słu-szne, mądre i pożyteczne dla kraju.

— A jednak rząd tak często inne, niż Sejm posiada zdanie...

— Albowiem wszystko, co rząd czyni jest postanowione po gruntownem i dokładnem zastanowieniu się.

— Czy p. wicepremjerowi wiadomo, że w Sejmie został zgłoszony wniosek, o odebranie rządowi pełnomocnictw: jakie rząd zajmuje w tej sprawie stanowisko?

— Aby zająć stanowisko, rząd będzie się musiał zebrać.

— Kiedy to nastąpi?

— W swoim czasie!

— Czy wiadomo p. wicepremjerowi — py-tamy w dalszym ciągu, — że został zgłoszo-ny wniosek o wyrażenie votum nieufności mi-nistrowi wyznań religijnych i oświecenia pu-blicznego, p. Dobruckiemu?

— Wyrażenie votum nieufności ministrom jest prawem Sejmu.

— A jeżeli Sejm z prawa tego skorzysta?

— To uczyni to niewątpliwie po dokładnej rozwadze, a nie na skutek jakichś pod adre-sem rządu złośliwości — mówi p. wicepre-mjer i dodaje po chwili: — taka ewentualność nie przychodzi mi do głowy.

— Co uczyniłby rząd, gdyby votum nieu-fności dla p. ministra oświaty zostało uchwa-lone?

— Rząd musiałby się wówczas zgromadzić i zastanowić dokładnie. Albowiem wszystko, co rząd czyni — powtarzam — jest postano-wione po gruntownem i dokładnem zastano-wieniu się.

— A jeżeli np. sejm powеźmie decyzje, ograniczające pełnomocnictwa?

— Pomówimy o tem, gdy to uczyni — re-plikuje p. wicepremjer.

Wobec takiego rezultatu naszego „wywia-du", po raz wtóry przenosimy rozmowę na in-ne tory.

— Oczekiwano wizyty p. wicepremjera — mówimy — u p. marszałka Trąmpczyńskiego: czy wolno wiedzieć, dlaczego nie doszła do skutku?

— Zawiadomiłem p. marszałka senatu przez jednego z sekretarzy, że w toku konferencji mej z szefem rządu, Marszałkiem Piłsudskim nie zapadły takie decyzje, abym je mógł za-komunikować p. Trąmpczyńskiemu. Wobec tego przeprosiłem p. marszałka senatu i wizy-tę swą odwołałem.

Pytamy jeszcze o sprawę samorozwiązal-ności: — Możliwość uchwalenia jej przez par-lament jest w dalszym ciągu dla rządu kamie-niem obrazy?

— Ciężar gatunkowy kamieni bywa rozmai-ty, — śmiejąc się mówi nasz rozmówca.

Rozmowa dobiega końca. Powiedzieliśmy jeszcze:

— W kołach sejmowych przypuszczają, że na wypadek uchwalenia rządowi votum nie-ufności lub przyjęcia zasady samorozwiązal-ności, względnie uchylenia lub ograniczenia pełnomocnictw, rząd zastosuje wobec sejmu represje w postaci zamknięcia lub odroczenia sesji względnie rozwiązania sejmu. Kiedy na-leży się spodziewać odpowiedzi na te, dręczą-ce Sejm pytania?

Następuje chwila ciszy, p. Bartel uśmiecha się, poczem mówi:

— Najbliższe dni przyniosą odpowiedź na to, dręczące pp. dziennikarzy...

— ...Pp. posłów...

— ...ewentualnie panów posłów — pytania.

„Wywiad" był skończony.

Konferencja najwyższych czynników państwowych na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Na Zamku odbywa się dziś konferencja Prezydenta Rzeczypospo-litej z premjerem marszałkiem Piłsudskim i wicepremjerem Bartlem. Konferencja ma słu-żyć zorjentowaniu się w sytuacji wytworzonej przez postawę, jaką Sejm zajął na wczoraj-szem swem posiedzeniu.

—0—

Poseł Popiel złożył mandat poselski.

Warszawa, 20 września (PAT). W dniu wczorajszym na ręce marszałka Sejmu Rataja nadesłał pos. Popiel pismo, w którem komuni-kuje, że składa mandat poselski. Rezygnację swą motywuje pos. Popiel chęcią usunięcia wszelkiego przymusu, któryby mógł opóźnić czy skrępować działalność organu wymiaru sprawiedliwości w stosunku do jego osoby w sprawie zarzutów stawianych mu w związku z procesem przeciwko gen. Żymierskiemu.

Posłowie Szakun i Szapiel w klubie białoruskim.

Warszawa, 20 września (PAT). Poseł Sobo-lewski wystąpił z klubu białoruskiej „Hro-mady" i zgłosił swój akces do klubu białoru-skiego. Nadto wstępują do klubu białoruskie-go dotychczasowi członkowie klubu Niez. part chłop. poseł Szakun i Szapiel.

Jak niektórzy posłowie pojmują swe obowiązki?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Wczoraj zaszedł niezwykle ciekawy i charakterystyczny wypa-dek w sejmie, ilustrujący pojmowanie swoich zadań przez niektórych posłów.

Mianowicie poseł Ciszak (NPR), któremu sę-dzia sądu powiatowego w Poznaniu uczynił zarzut krzywoprzysięstwa wniósł interpela-cję z zażaleniem na tego sędziego i na sto-sunki sądowe w Wielkopolsce.

Marszałek Sejmu interpelacji tej nie przy-jął, nie chcąc stwarzać precedensu, aby po-słowie nie wnosili interpelacyj we własnych sprawach.

Sprawa ameryk. pożyczki budowlanej dla Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. W końcu br. przy-będzie do Warszawy generalny dyrektor firmy Chapman w Nowym Jorku p. Hovard w celu ostatecznego podpisania umowy w sprawie po-życzki budowlanej dla miasta Warszawy.

Firma Chapman nie żąda żadnej gwarancji ministerstwa skarbu, uznając majątek gminy za zupełnie wystarczającą gwarancję. Wobec tego sprawa pożyczki w tej postaci nie będzie kolidowała z akcją pożyczkową naszego rzą-du na giełdzie nowojorskiej.

Nowy poseł sowiecki w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. W dniach najbliż-szych przybędzie do Warszawy następca Woj-kowa, Dymitr Bogomołow.

Bogomołow rozpoczął karjerę dyplomatyczną w ukraińskim Narkomindziele przy boku Ra-kowskiego, następnie zajmował stanowisko pierwszego sekretarza i charge d'affaires posel-stwa wiedeńskiego oraz pierwszego sekreta-rza i charge d'affaires ad interim przy posel-stwie londyńskiem przed Rozenholcem. Z Lon-dynu został odwołany przed kilku miesiącami do Moskwy.

W kołach dyplomatycznych sowieckich cie-szy się Bogomołow opinją inteligentnego i do-brze znającego stosunki międzynarodowe dy-plomaty.

Nowy poseł japoński w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Dotychczasowy radca ambasady japońskiej w Paryżu Hajime Matsushima mianowany został posłem japoń-skim w Polsce.

Wyniki wyborów w Irlandji.

Londyn, 20 września (PAT). Według ostat-nich doniesień, wyniki wyborów w wolnem państwie irlandzkiem przedstawiają się jak następuje: Grupa rządowa 67 mandatów, w tem 53 przedstawicieli stronnictwa rządowego, 10 niezależnych, 4 farmerów, podczas gdy opo-zycja zdobyła 63 mandaty w tem 49 republika-nów, 11 członków partii pracy, 2 członków ligi ugodowej i 1 komunista.

Oko Wschodu.

(Wilno).

VII.

Wachlarzem baroku przesłonisz swoje oczy, gdy spotkasz trzy-nawowy kościół św. Teresy. Tuż obok zachłyśniesz się kaplicą Ostrobramską przyjacielu, ktokolwiek będziesz. Otwórz wieko serca i uczyń sekretną spowiedź. Zostaniesz wysłuchany. Modlą się dookoła obcy i nieznani. Szeptem modlitewnym padają gorące słowa prośby ze zbłąkanych ust.

A Marja, łaski pełna, przechyliła głowę i ręce złożyła do modlitwy.

Patrz.

Gwiazdo zaranna, Arko przymierza — módl się za nami.

VIII.

Przy ulicy Ostrobramskiej ujrzysz cerkiew św. Trójcy, oraz b. klasztor Bazyljanów. — Opadną cię zapewne wspomnienia Konradowe. Ten to klasztor Bazyljanów zajął rząd rosyjski na więzienie. Przypomnisz sobie, że tu więziono nie tylko młodzież filarecką, ale i powstańców 1830/31, a nawet Szymona Konarskiego.

Celi Konrada nie znajdziesz jednak w swem pierwotnym kształcie, została bowiem przerobioną na dużą salę w r. 1867, a tem samem straciła swój intymny charakter.

IX.

Wejdź w ulice, kręte i krótkie, rzuć się w przepaście wąskich, splątanych uliczek, zgub się w labiryncie. Aż wyrośnie przed tobą synagoga pośrodku dzielnicy żydowskiej. Do synagogi zejdziesz po kilkunastu stopniach. Spostrzeżesz ołtarz (uren-kodesz) jaskrawie polichromowany i rokokową bimę (mownicę).

X.

A gdy będziesz się włóczył jeszcze po mieście, to napotkasz nawet i meczet, niestety bez specyficznego wyrazu, zniekształcony.

Albo też zabłąkasz się w ulicę Subocz, gdzie znajdują się lochy, otoczone legendą o smoku.

Albo też wsiąkniesz w ciche zaułki, które się czają w Wilnie na każdym kroku, albo też nagle staniesz oko w oko wobec kilku uliczek dzielnicy żydowskiej (ghetto): Szklanej, Jatkowej i Żydowskiej, które cię oplotą w ciasny uścisk.

Albo wejdź świtem na górę Trzykrzyską i spójrz na ten las krzyży, na te kościoły u stóp twoich spoczywające — ogarnij okiem tę barwną wiązankę, te wzgórza i zielone ogrody; albo, jeżeli będzie zima, olśniesz skąpany w morzu bieli.

Kwitnie wiosna w Wilnie jak może nigdzie w Polsce. Wiośni się i kwietni, pieni zielenią i drga.

Ale i zima jest zimą, jakiej pewnie nigdzie w Polsce, w żadnem z miast, nie napotkasz. Głucha i ostra.

XI.

O zielony cmentarzu, mogilniku uśpiony w szumie drzew-cmentarzu na Rosie.

Tu leżą ci, co zginęli w imię Ojczyzny. Tu leży kilku znanych, jak „lirnik" Kondratowicz (Syrokomla), tu spoczywa też Euzebjusz Słowacki, ojciec Juljusza.

Ani cmentarz Bernardyński, ani cmentarz św. Stefana, ani antokolski, ani ewangelicki, ani prawosławny, ani żydowski nie mogą być porównywane z cmentarzem na Rosie, który jest nie tylko najpiękniejszym cmentarzem w Wilnie, ale i w Polsce. Jest to prawdziwy ogród umarłych.

XII.

Dobrze jest być w Wilnie wiosną i latem. Gdy się sprzykrzy człowiekowi miasto — pędzisz na Zakret, a tam otoczy cię las — szeroki i długi. U stóp twych kołysze się chybkiemi biodrami Wilja, pławi się i pluszcze.

Ale niekoniecznie na Zakret. Możesz powędrować sobie na Antokol, gdzie nabrać można dużo powietrza — na zapas.

Albo idźże sobie do Werek, albo popłyń „okrętem", który sapie, fuczy astmatycznie, ale co sprawiedliwość ,to sprawiedliwość, dowiezie cię do Werek. A tam już poczujesz się jak bóg. Staniesz się napewno poganinem. A z Werek możesz się wybrać do „Zielonych Jezior", a nie pożałujesz. Utopi się twoje oko, wlutuje w doprawdy zielone lustro wody. Zazielenią się twoje myśli. Zaplączą się w szuwary przybrzeżne. I już nie wrócisz ten sam do Wilna.

Albo udaj się przyjacielu do najcudowniejszego ekranu wileńskiej okolicy — do Trok. Tam już zgubisz się cały. W długie jezioro, gdy raz się zapatrzysz, w oczach twych, na tęczówkach porozwieszane — obrazy kwitnąć i barwić się będą jeziorową wodą.

Rzucisz Troki ty, lecz one pójdą za tobą.

O mała, piękna Sonjo, o oczach niebieskich, jak błękit cichy, Sonjo, z której okna nieraz śledziłem holujących drzewo na Wilji, Sonjo z ulicy Zygmuntowskiej, pokłoń się odemnie Górze Trzykrzyskiej, pomódl się Wilji, a jutro sama pocałuj w godzinę zachodu odchodzące słońce — i nie czekaj daremno na mój powrót.

Jestem daleko. Nie wrócę. Przykułem się do innej ziemi. Ale to ci przyrzekam, że lat pięć czy dziesięć znów pójdziemy razem na Antokol o świcie w przykładnej zgodzie — podziwiać zwyciężające noc leniwą: „majestatyczne życie". Rzuci nam w darze: sosnową woń Litwy i zieleń pieniącej się litewskiej wiosny. Zobaczysz. Tak będzie kiedyś. Kiedyś. Żegnaj. Dobranoc.

Jerzy Ronard Bujański.

Bojówki z Poznańskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. Dzisiejsza poranna „Epoka" (jak wiadomo organ oficjalny rządu) zamieszcza następującą informację:

Jak słychać, **do Warszawy przybyły z Poznańskiego liczne bojówki prawicowych organizacyj politycznych.**

Czyżby sprowadzenie tych bojówek — pyta „Epoka" — miało jakiś związek **z odbywającą się sesja sejmową?".**

Obawa zawleczenia epidemji paraliżu z Rumunji do Polski.

Z Warszawy donoszą: Wobec **epidemji paraliżu, szerzącej się w Rumunji,** na wniosek deparatamentu służby zdrowia ministerstwo komunikacji zarządziło **utworzenie specjalnej kolumny dezynfekcyjnej na granicy Rumunji** w Śniatynie. Dezynfekowane będą **wszystkie wozy kolejowe,** przybywające z Rumunji.

Prócz tego przygotowane jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych **o obowiązkowem zgłaszaniu przez lekarzy wszystkich wypadków zachorowania** na powyższą chorobę.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 17 września.

(Śp. Stanisław Michalski. — Rezygnacja. — Montowanie Diesla. — Procesy o odstępne. — Kradzież klaczy. — Zabobon przyczyną pożaru).

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 15 bm. śp. Stanisław Michalski. Zmarły, z zawodu blacharz, brał czynny udział w życiu politycznem miasta; był długoletnim radnym i asesorem. Brał również udział w życiu gospodarczem miasta, był wiceprezesem Izby rękodzielniczej i założycielem Kasy rękodzielniczej, a nadto członkiem Wydziału i dyrekcji Kasy Oszczędności. Jako rękodzielnik, miał zaufanie wśród zawodowców, którzy Zmarłego obdarzyli godnością przełożonego cechu metalowców. Nadto był założycielem „Sokoła I." i stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda", w którem pełnił obowiązki zastępcy przewodniczącego. Śp. Michalski był człowiekiem o czystym charakterze i niezwykle uczynnym; to też śmierć jego w 63 r. życia wzbudziła żal powszechny.

Pogrzeb śp. Michalskiego odbył się dzisiaj, przy ogromnym udziale publiczności ze wszystkich warstw, nie wyłączając żydowskiej. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Mazur w asystencji duchowieństwa. Przed trumną niesiono wieńce od Izby rękodzielniczej ,od „Gwiazdy" i od cechu metalowców. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, Rada miejska in corpore z burm. dr Kryplewskim i wiceb. dr Muetzem na czele, poseł Matakiewicz, starosta Krupiński, prezes sądu dr Kruczkiewicz, liczni reprezentanci urzędów, oraz tłumy publiczności. Pogrzeb odbył się na koszt miasta.

W sali Kasy Oszczędności odbyło się posiedzenie Wydziału Kasy Oszczędności z okazji śmierci Zmarłego. W posiedzeniu wzięli udział burm. dr Kryplewski i wiceburm. dr Muetz. — Prezes Wydziału ks. prałat Mazur poświęcił śp. Michalskiemu gorące słowa wspomnienia, podnosząc jego pracowitość oraz pracę obywatelską dla miasta. Po przemówieniu posiedzenie zamknięto. Cześć Jego pamięci!

P. Białik Maciej, który zasiadał w Radzie miejskiej z ramienia P. P. S., wniósł rezygnację jako członek Rady, z godności asesora i członka Wydziału Kasy Oszczędności.

Uchwała Rady miejskiej w kierunku zakupna motoru Diesla do tarnowskiej elektrowni została zrealizowaną. Części składowe motoru przybyły już do Tarnowa, gdzie następuje montowanie. Motor ma siłę 800 HP i jest bez kompresora, a więc o tej wielkości jest pierwszym w Polsce. Wykonała go firma Graz-Zieleniewski. Generator w całości wykonała firma Brown-Bovery w Żychlinie, firma szwajcarska, której wszyscy pracownicy są Polakami. Wykonanie generatora jest wprost wspaniałe ,co tem bardziej musi zadziwiać, że jest pierwszem tego rodzaju, dokonanem w powyższej firmie. Montaż będzie ukończony w drugiej połowie października. Koszt całości wynosi około 45.000 dolarów.

W tutejszym sądzie karnym znajduje się kilkanaście skarg, wniesionych przez lokatorów przeciw właścicielom domów z żądaniem zwrotu odstępnego. Ustawa bowiem od podnajęcia mieszkań karze dotkliwie wszystkich tych, którzy mieszkania wynajmują za odstępnem. Skrzywdzeni lokatorzy skarżą przeto właścicieli domów i to ze skutkiem. Nie tylko otrzymują zwrot odstępnego, ale na pamiątkę właściciele domów dostają się za kratki. Skutek jest ten, że w wielu wypadkach właściciele domów zwracają lokatorom kwoty, otrzymane w charakterze „odstępnego".

Ludwik Kawa z Uniszowej skradł na targowicy konia na szkodę Józefa Mikruta z Żurowej. Konia odebrano.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w Żukowicach Starych ad Tarnów w zabudowaniach gospodarczych Władysława Krzemińskiego. Pożar zniszczył stajnię i stodołę wraz z zapasami zboża, siana i słomy, oraz z narzędziami gospodarczemi. Straty wynoszą przeszło 2.000 zł. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem żony Krzemińskiego, Zofji, która wierząc w gusła i czary, cztery razy do roku okadzała swe krowy, pragnąc je zabezpieczyć przed ewentualnością utraty mleka. Zabobonne te praktyki wykonywała w Wielki Piątek, w wilję Zielonych Świąt, w wilję Podwyższenia św. Krzyża i w wigilję Bożego Narodzenia. Obecnie w wigilję Podwyższenia św. Krzyża Krzemińska okadzała swe krowy tak gruntownie, że zapuściła ogień i stała się przyczyną pożaru. Może ta poważna strata materjalna oduczy Krzemińską od zabobonnych praktyk.

—0—

Wiadomości z Krynicy.

(Koło lekarzy. — Ceny mieszkań).

(kap). Na walnem zebraniu Koła Lekarzy w Krynicy wybrany został nowy zarząd tego Koła. W skład zarządu weszli: dr Z. Wąsowicz (prezes), dr J. Mayer (zast. prezesa), dr K. Górski (skarbnik), dr St. L. Lewicki (sekretarz), dr T. Heller (sekretarz).

W ciągu września i października br. specjalna komisja zdrojowa, z udziałem delegata starostwa, zajmie się przeprowadzeniem szczegółowej klasyfikacji i oceny will i pokojów w Krynicy. Umożliwi to wydanie odpowiedniego cennika mieszkań i ułatwi kuracjuszom orjentację, czy cennik ten jest w stosunku do nich przestrzegany.

O dodatki w służbie pocztowej.

Minister poczt i telegrafów jeszcze w lutym b. r. na konferencji z prezydium zarządu głównego Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów potwierdził, że na 26.000 pracowników poczt i telegrafów uposażenie 23.000 pracowników stoi na poziomie niżej kosztów życia. Świadomy tego stanu, Zarząd główny Związku od dawna zapobiega o poprawę bytu materjalnego pocztowców i gdy rząd odmówił wypłacenia pocztowcom jednorazowej bezzwrotnej zapomogi, Zarząd główny Związku zwrócił się z prośbą o podwyższenie i uregulowanie przynajmniej należytości ubocznych. Dzięki przychylnemu poparciu ministra poczt i telegrafów, opracowany został i uzgodniony z ministrem skarbu projekt rozporządzenia Rady ministrów, któreby wprowadzało specjalne dodatki w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Projekt ten, podpisany przez ministra Miedzińskiego, już miesiąc temu, miał wejść w życie z dniem 1 września r. b., najdalej zaś z dniem 1 października r. b.

Dotychczas jednak leży on w ministerstwie skarbu i nic nie wskazuje na to, aby był wydany w zapowiedzianym terminie.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów czują się więc tem odkładaniem minimalnego podwyższenia ich głodowych poborów pokrzywdzeni tembardziej, że pracownicy kolei państwowych otrzymali nalogiczne dodatki funkcyjne już kilka miesięcy temu.

Spodziewać się wię należy, że słuszne postulaty pracowników poczt i telegrafów zostaną przez rząd zaspokojone,

Zjazd Słowiańskich Towarzystw Turystycznych.

Otrzymujemy pismo następujące:

W dniach 22 do 24 września br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Rady Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych.

Związek ten powstał w roku 1925 i obejmuje najpoważniejsze słowiańskie organizacje turystyczne górskie Polski, Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji i Rumunji.

Organem Asocjacji jest Rada, składająca się z delegatów w liczbie trzech z każdego państwa. Prezydjum i sekretarz Rady wybierane jest corocznie z innego państwa według ustalonego porządku, przyczem siedzibą Asocjacji jest miejsce pobytu prezydjum Związku. Siedzibą Związku w ubiegłym roku była Czechosłowacja, **w bieżącym zaś roku jest Polska.** — Uczestnicy I. Zjazdu Rady w Czechosłowacji byli zeszłego roku przyjmowani przez Klub Ceskoslovenskych Turistu bardzo uroczyście i z nadzwyczajną, serdeczną, prawdziwie słowiańską gościnnością.

W toku obrad załatwiono szereg ważnych spraw. Poza sprawami organizacji i ułatwienia wzajemnego ruchu turystycznego w krajach słowiańskich, uchwalono zasady ideologji alpinizmu, doniosłe rezolucje dotyczące ochrony przyrody oraz wniosek w sprawie powołania do życia Międzynarodowej Federacji Turystyki Górskiej.

Przedmiotem obrad tegorocznego Zjazdu jest w pierwszym rzędzie rozwinięcie uchwał zeszłorocznych i rozważenie sposobów ich rychłej i sprawnej realizacji obok ewentualnego dalszego rozszerzenia Związku.

Zaszczytny obowiązek gospodarza Zjazdu spadł tego roku na barki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. które dokłada wszelkich starań, aby uczestnicy Zjazdu wynieśli miłe wspomnienia z pobytu w Polsce.

Witamy drogich nam gości jak najserdeczniej i spodziewamy się ,że wyniki obrad będą owocne i dla rozwoju turystyki bardzo pożyteczne.

Program Zjazdu, poza obiadem w dniu 22 bm., obejmuje w dniu 23 bm zwiedzanie osobliwości Krakowa i wycieczkę do salin w Wieliczce

W dniu 24 bm. odbędzie się wycieczka samochodami do Pienin, przejażdżka czółnami Dunajcem, zwiedzanie Szczawnicy, a następnie wyjazd do Zakopanego, gdzie nastąpi zakończenie Zjazdu.

Za Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i prezydjum Rady Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych: Prezes inż. Jan Czerwiński, sekretarz dr Emil Stolfa.

KRONIKA.

Kraków, 20 września.

Warszawa dla ofiar powodzi.

W lokalu komisarjatu rządu odbyło się wczoraj posiedzenie członków komitetu stołecznego pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce. Na zaproszenie prezydjum pod przewodnictwem komisarza Jarmołowicza na zebranie przybyło 25 przedstawicieli organizacyj społeczno-kulturalnych. Zebranie miało na celu ustalenie form pomocy, z jaką może przyjść na rzecz powodzian każda organizacja. Na mocy oświadczeń przedstawicieli stowarzyszeń własności nieruchomej w Warszawie, pp. dr Budzykowskiego (Stow. chrześcijańskie) i Seidenbeutla (Stow. kamieniczników żydów) postanowiono przeprowadzić **zbiórkę wśród wszystkich lokatorów.** Organizacje kobiece z Białym Krzyżem na czele mają zorganizować **zbiórkę w naturze środków żywnościowych,** odzieży, obuwia, materjałów włókienniczych itd., co jest tem ważniejsze, iż tysiącom rodzin głód zagraża. Stow kupców polskich oświadczyło gotowość podjęcia szerokiej akcji pomocy wśród swych członków. W sprawie propagandy na rzecz pomocy wyrazili gotowość pomocy przedstawiciele organizacyj dziennikarskich chrześcijańskich i żydowskich.

Strajk pracowników w Banku Dyskontowym.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu wczorajszym wybuchł w Banku Dyskontowym Warszawskim w centrali oraz we wszystkich oddziałach na terenie Polski **strajk pracowników na tle niezadośćuczynienia ze strony dyrekcji żądaniom pracowników.** Równocześnie pracownicy bankowi ogłosili w prasie warszawskiej, że wszystkie posady w tym banku **znajdują się pod bojkotem.**

Entuzjastyczne przyjęcie Legjonu amerykańskiego w Paryżu.

Wszystkie miasta francuskie a specjalnie Paryż obchodziły entuzjastycznie święto Legjonu amerykańskiego. Podczas, gdy rano prezydent republiki Doumergue w otoczeniu ministra spraw wewnętrznych Sarraut, prezydenta Senatu Doumera i marszałka Focha dokonał w bogato udekorowanym pałacu Trocadero otwarcia Zjazdu Legjonów, **10-tysięczny orszak legjonistów przedefilował w południe głównemi ulicami Paryża, przeszedł pod Łukiem Tryumfalnym, przyczem każdy z legjonistów rzucił na grób Nieznanego Żołnierza kwiaty czerwone, białe i niebieskie.** Następnie orszak skierował się ku Polom Elizejskim, **a zebrane po drodze niezliczone tłumy witały** z niesłychanym entuzjazmem generała Pershinga i marszałka Focha, jadących na przodzie w automobilu.

—oSo—

ODZNACZENIA ZA RATUNEK W WITKOWICACH. Rada naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rz. P. odznaczyła prezesa O. S. P. w Witkowicach, Stefana **Buszczyńskiego,** złotym krzyżem za ratowanie ginących, naczelnika O. S. P. w Witkowicach, Piotra **Krewniaka,** srebrnym krzyżem za dzielność i odwagę i naczelnika miejskiej Straży pożarnej w Krakowie, Jana **Obidowicza** złotym medalem zasługi — wszystkich za ofiarną i wytężoną akcję, z narażeniem życia własnego w czasie katastrofy w Witkowicach w czerwcu b. r. Cała organizacja strażactwa województwa krakowskiego z radością i dumą powita decyzję Rady naczelnej, która stwierdza wypróbowaną ofiarność swoich członków w najtrudniejszych chwilach życia.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE, skonsolidowana już zupełnie, oparła o dobrą tradycję i wspierana wynikami rzetelnej pracy w ciągu 6 lat swego istnienia na gruncie niepodległej Rzeczypospolitej, rozwija się w dalszym ciągu, dociągając coraz dokładniej swój program do potrzeb stawianych przez ministerstwo spraw zagranicznych dla służby dyplomatycznej i konsu-

Aprowizacja m. Krakowa.

Produkcja piekarni miejskiej. — Składy opałowe miejskie. — Rezerwy zbożowe.

Jak się dowiadujemy, w **krakowskiej piekarni miejskiej** ruch zwiększa się z dnia na dzień po okresie wakacyjnym, w którym z natury rzeczy produkcja w piekarni zmalała. Obecnie, jak się informujemy, piekarnia wypieka przeciętnie 6.000 kg. chleba dziennie i przeszło 30.000 bułek. W najbliższym czasie zarząd piekarni przystąpi do otwarcia własnych sklepów w mieście. Pierwszy taki sklep będzie urządzony wzorowo pod względem higienicznym wewnątrz gmachu Sukiennic, a mianowicie w halach.

Jak co roku, od września miejskie **składy opałowe** przy ul. Warszawskiej rozpoczęły dostawę środków opałowych do szkół i budynków miejskich. Pozatem pobierają opał na spłaty ratalne prawie wszyscy urzędnicy magistratu i zakładów miejskich, oraz urzędnicy państwowi. Obecnie przychodzi stale do składów miejskich 10 wagonów węgla dziennie, oraz po kilka wagonów drzewa opałowego. Stały zapas opału w składzie wynosi 20 wagonów węgla i około 80 wagonów drzewa.

Jak już swego czasu donosiliśmy, akcja **rezerw zbożowych** w Krakowie już jest przygotowana. Po konferencjach z młynarzami, towarzystwami rolniczemi oraz burmistrzami i starostami powiatu oświęcimskiego, chrzanowskiego, żywieckiego, wielickiego, nowosądeckiego, nowotarskiego — magistrat przedłoży na najbliższem posiedzeniu rady miasta umowę zawartą z Bankiem Rolnym do zatwierdzenia. Bezpośrednio potem mają rozpocząć się za uprzednią zgodą Banku Rolnego skupy żyta.

—0—

larnej. Program szkoły utrzymuje się stale na wysokim poziomie, dając słuchaczom szereg wiadomości specjalnych, uzupełniających ich studja główne na wydziale prawa lub filozofji (co wynika z charakteru szkoły, jako szkoły fakultatywnej) i jednocząc wśród prelegentów wybitne siły miejscowe. Kontakt z zagranicą utrzymuje szkoła przez coroczne powierzanie jednego wykładu jakiemuś wybitnemu specjaliście z Zachodu. Zapis do szkoły N. P. rozpocznie się 1 października b. r. w sekretarjacie szkoły w gmachu bursy akad, (ul. Garbarska 7, I p., sala 65) i zostanie zamknięty 31 października.

PRZECIWKO ZWINIĘCIU SZKOŁY MĘSKIEJ NA ŁOBZOWIE. W niedzielę odbył się wiec protestacyjny kół rodzicielskich przeciwko zwinięciu szkoły męskiej na Łobzowie. Na wiecu, po przedstawieniu sprawy przez referentów, uchwalono odpowiednią rezolucję, w której m. in. wiec wzywa prezydjum miasta, ażeby, dotrzymując warunków przyłączenia Łobzowa do Krakowa, skłoniło miarodajne czynniki szkolne do utrzymania samodzielnej, najmniej 7-klasowej szkoły w Łobzowie. Wczoraj wybrana na wiecu delegacja z drem Müllerem na czele, przedstawiła wiceprez. Schneidrowi uchwalone rezolucje, prosząc go o poczynienie starań wsprawie pozostawienia 7-klasowej samoistnej szkoły męskiej w Łobzowie. W odpowiedzi wiceprez. Schneider oświadczył, że słuszne żądania obywateli dzielnic XV i XVI poprze na posiedzeniu komitetu wykonawczego Rady szkolnej w dniu 20 b. m.

WYSTAWA BUDOWNICTWA WODNEGO. W dniu 21 b. m. nastąpi w lokalu miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9, otwarcie wystawy budownictwa wodnego, urządzonej przez Krak. Towarzystwo Techniczne z okazji 50-letnigo jubileuszu. Wystawa obejmuje wykresy, fotografje, rysunki i modele z działu regulacji rzek, dróg wodnych, budowli morskich, zakładów o sile wodnej, zbiorników i przegród, meljorracyj, zabudowy potoków górskich, wodociągów i kanalizacji. Wystawa będzie otwartą dla zwiedzających od 22 do 28 b. m. włącznie, w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki podającej, że z domu przy ul. Estery 6 runął kawał muru i zranił przechodnia, stwierdza prezydjum gminy izraelickiej, że mylną była podana w tej notatce wiadomość, że realność ta stanowi własność gminy izraelickiej.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Jakób Fracz, robotnik, lat 60 liczący, przechodząc ulicą Starowiślną, wpadł pod koła samochodu Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u Fracza ciężkie obrażeniai wewnętrzne i ranę dartą na lewem goleniu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, ofiarę ostrej jazdy przewieziono na chirurgję.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Józef Łukomski, lat 26 liczący, zajęty przy budowie domu w ulicy Cystersów, spadł z rusztowania i doznał złamania lewej nogi i wstrząsu mózgu. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Antoninę Talentiszównę, lat 21 liczącą, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej. Powód zamachu samobójczego nieznany.

DWA WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Franciszka Żulianiego przy ul. Prądnickiej i skradli mu pościel, wartości 600 zł. Między 17 a 18 b. m. włamali się złodzieje do fabryki Radomskiego i Ska przy ul. Składowej i skradli większą ilość kurków wodociągowych. Szkoda wyrządzona wynosi pół tysiąca złotych.

I SŁUŻĄCA CHCE SIĘ WYSTROIĆ. Dora Stab doniosła do policji, że służąca jej, Antonina Warcowa, odchodząc ze służby, skradła jej poduszkę, pół metra crepe de chiny, suknię i halkę, łącznej wartości 100 zł.

ZIMA NADCHODZI. Tak pomyślał jeden z krakowskich złoczyńców i następnie zakradł się do sklepu żelaznego Fertiga przy ul. Szewskiej i ściągnął z kołka dwa palta, wartości 500 zł.

—0—

KLINIKA GINEKOL.-POŁOŻNICZA U. J., w Krakowie (ul. Kopernika 7) wznawia, po przerwie wakacyjnej, przyjęcie chorych z dniem 22 b. m. Ambulatorjum ginekologiczne czynne jest codziennie od godz. 8—11 przed południem, zaś ambulatorjum położnicze codziennie. z wyjątkiem sobót i niedziel, od godz. 11—12.30 w południe.

ODCZYT PROF. DR. A. KRZYŻANOWSKIEGO n temat: „Zapasy kasowe rządu" odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 8 wieczorem w sali Klu- Społecznego, na który wydział Klubu wszystkich członków i wprowadzonych gości zaprasza.

ODCZYT ANGIELSKI „The boy and the home", czyli „Chłopiec i jego dom rodzinny", wygłosi we środę 21 b. m. w Polskiej Y. M. C. A. znany pedagog amerykański, p. Albert M. Chesley. Odczyt będzie tłomaczony na język polski. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny. Odczyt ten poświęcony wyłącznie rodzicom, przeto nie należy przyprowadzać dzieci.

Z kraju.

„BILANSÓWKA" W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM. Z Warszawy donoszą: W związku z korzystnemi wynikami eksportowemi państwowego monopolu spirytusowego, który dał w przeszłym roku 42 miljony zł., pracownicy monopolu otrzymali t. zw. bilansówkę. Wynosi ona 2-miesięczną pensję. Wypłacono ją w sobotę.

PASEK MIESZKANIOWY PĘKA. Na wieść o zainteresowaniu się władz paskiem mieszkaniowym powstała w Warszawie panika wśród tego rodzaju czarnogiełdziarzy. Rezultatem tego jest znaczny spadek cen w pokątnym handlu mieszkaniami.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU BAPTYSTÓW W WARSZAWIE. Obradujący przez trzy ubiegłe dni w Warszawie zjazd polskich baptystów, przerodził się w konferencję baptystów słowiańskich. Prócz Polaków bowiem, przybyli na zjazd też delegaci zborów ukraińskich, białoruskich i czeskich. Konferencja dokonała m. in. wyboru swoich władz duchownych, na czele których stanął jako prezes Miksa z Ostrzeszowa, ponadto jeden Rosjanin, jeden Ukrainiec z Małopolski wschodniej i jeden Czech z Wołynia.

PODWYŻKI PŁAC W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Z Warszawy donoszą: Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła podwyższyć wynagrodzenie pracowników. Podwyżka wynosi 25 do 30 procent uposażenia obecnego i ma być zastosowana od 1 sierpnia.

CENTRALNY ARESZT ZBORNY. W związku z ostatnią groźną awanturą, wszczętą w Warszawie w kancelarji sędziego śledczego przez znanego policji nożowca, Bieniasia i ucieczką w czasie tej awantury jednego z zatrzymanych złodziei-recydywistów, władze sądowe przystąpiły do urządzenia aresztu zbornego dla zatrzymanych przestępców, sprowadzanych do kancelarji sędziów śledczych dla przebadania. Urządzenie tego aresztu w gmachu kancelaryj śledczych zapobiegnie w przyszłości ucieczce aresztowanych

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI PRZEZ SŁUŻĄCĄ W ŁODZI. Służąca u p. Radziszewskiej w Łodzi, niejaka Antoniewska, ciesząca się zupełnem zaufaniem swej chlebodawczyni, która jej powierzała nawet klucze od szaf, pewnej nocy, kiedy Radziszewska spała, otworzyła szafę, wyłamała zamek od szuflad i skradła biżuterję wartości 30 tysięcy złotych, z którą wyjechała do Bygoszczy, gdzie posiada narzeczonego. Wysłano natychmiast za nią kilku wywiadowców policji. Antoniewska poczęła prowadzić wystawny tryb życia. Odwiedzała wszystkie lokale rozrywkowe i uczęszczała na hale, wydając wszędzie wielkie sumy pieniędzy. W dniu w którym miano ją aresztować, wyjechała nagle do jednej z okolicznych wiosek. Policja jednak w dzień później aresztowała złodziejkę. Rewizja nie wykryła jednak u niej śladu skradzionej biżuterji.

BUDOWA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ. Celem odciążenia stacji Bydgoszcz, buduje się obecnie pod Bydgoszczą łącznicę dwutorową od stacji Kapuścisko Małe przez Rynkowo do Maksymiljanowa z ominięciem Bydgoszczy. Obecnie rozpoczęto już prace w Kapuścisku i Rynkowie, gdzie wykonuje się dziennie około 5000 m. sześć. robót ziemnych pod nowe tory.

ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY. W Pleszewie (Wielkopolska) przejechany został na śmierć samochodem 4-letni Stanisław Zięciak. Autem kierował 14-letni syn właściciela.

WIELKI POŻAR MŁYNA PAROWEGO. W nocy na 16 b. m. ulica Wrzesińska w Gnieźnie była widownią wielkiego pożaru, który prawie całkowicie zniszczył wnętrze, oraz dach młyna parowego, dzierżawionego przez Franciszka Wygralę. Młyn był ubiezpieczony przed niedawnym czasem na przeszło 50.000 zł.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE KADETÓW. Z Lwowa donoszą: Uroczystość otwarcia roku szkolnego w szkole kadetów została uświetniona obecnością ks. biskupa Bandurskiego. Na mszy, celebrowanej przez dostojnego gościa, zjawili się między innymi z ramienia wojskowości gen. Sikorski i gen. Zawistowski. Po mszy, wygłosił ks. biskup Bandurski podniosłe i piękne kazanie, które zakończył błogosławieństwem dla korpusu kadetów. Wkońcu odbyła się defilada przed generalicją i zebranymi gośćmi.

DWIE TRAGICZNE EKSPLOZJE W STANISŁAWOWIE. Stanisławów został onegdaj poruszony gwałtowną eksplozją, jaka dała się słyszeć w dzielnicy północno-zachodniej. Okazało się, że detonacja pochodziła z fabryki likierów Filipa Liebermana. W kotłowni fabryki został rozerwany zawór parowy skutkiem nieumiejętności palacza. Ofiar w ludziach nie szczęście nie było.

Druga eksplozja miała miejsce w środku miasta, w piwnicy realności Nelkena, przy ul. Gillera. Tam z niewiadomych powodów eksplodował motor wodociągowy. Siła wybuchu była bardzo wielka. Wszystkie szyby w okolicy zostały powybijane, a najbliższe drzwi połamane. Pracujący przy aparacie monter, Leon Hartman, oraz pomocnik jego, Jan Kiś, zostali ciężko poparzeni.

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYTÓW. W ostatnich czasach stał się Stanisławów i jego okolica terenem operacyjnym rozmaitych szumowin, które spokojnych mieszkańców trapią napadami i włamaniami, oraz dopuszczają się zbrodniczych wybryków, połączonych częstokroć z przelewem krwi. Obecnie policja aresztowała czterech głównych hersztów bandy, a to: Wasyla Dżusa, Dmytra Walkę, Michała Prypekana, Stefana Hołyńskiego, robotników, pozostających bez zajęcia i odstawił ich do sądu karnego. Dalsi wspólnicy: Jan Hewa, Sebastjan Bolesko, Jan Hanczaruk, Kazimierz Sirecki i Oleksa N., ukrywają się w okolicy Stanisławowa.

(Kap) **POŚWIĘCENIE WSPANIAŁEGO BUDYNKU SZKOLNEGO.** W Klęczanach powiatu nowosądeckiego odbyło się w obecności tamtejszego starosty dra Ducha, delegatów Rady powiatowej, inspektora Wawszczaka i innych uroczyste poświęcenie nowego budynku szkolnego, wybudowanego kosztem gminy. Szkoła otrzymała nazwę „Szkoła im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego". Nowo wybudowana szkoła położona jest w ślicznym parku i posiada jeden z najwspanialszych budynków szkolnych w powiecie nowosądeckim.

(Kap) **KOMISJA BADA LOKAL TRZASKI W ZAKOPANEM.** W związku z wypadkiem oberwania się sufitu w lokalu kawiarni Trzaski w Zakopanem, badała w dniu 19 b m. stan tegoż, oraz przyczyny wypadku specjalna komisja, złożona z sędziego śledczego przy sądzie powiatowym w Nowym Targu, Celewicza architektów inż. Centnarskiego, inż Wesołowskiego i inż. Helm-Pirgi, w obecności kierownika komisarjatu P. P. w Zakopanem, asp. Gawlika. Jakie wnioski wyciągną władze sądowe po zbadaniu sprawy, chwilowo jeszcze niewiadomo. Lokal kawiarni Trzaski jest na razie w dalszym ciągu zamknięty.

(Kap) **GOŚCIE WŁOSCY W ZAKOPANEM.** W dniach ostatnich zawitali do Zakopanego dwaj znakomici goście włoscy: przyjaciel Polski, znany literat i dziennikarz włoski, p. de Andrise i lektor języka polskiego na uniwersytecie w Rzymie, znany działacz na polu oświatowem, kulturalnem i literackiem Włoch — dr. Roman Pollak.

ZARZĄD WYSTAWY GOSPODARCZO-SPOŻYWCZEJ W KATOWICACH informuje, iż zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu po otwarciu wystawy, frekwencja zwiedzających była bardzo duża. W niedzielę ilość zwiedzających wyniosła przeszło 10.000 osób. Po południu przybyła na wystawę wycieczka francuska Towarzystwa Przyjaciół Polski. Wycieczkę oprowadzał po wystawie prezes Rudziński i sekretarz komitetu wystawy, inż. Borski. Po wspólnej fotografji i odegraniu przez orkiestrę policyjną hymnów francuskiego i polskiego, goście, owacyjnie żegnani, opuścili wystawę.

BIURALISTA SPRZENIEWIERZYŁ 22 TYSIĄCE ZŁOTYCH. Policja województwa śląskiego poszukuje niejakiego Zygmunta Witczaka, pochodzącego z Wrześni ostatnio biuralistę kopalni „Kleofas" na Śląsku. Witczak sprzeniewierzył 16 b. m. 22 tysiące złotych, poczem zniknął. Niesumienny biuralista ma 27 lat.

Ze świata.

WYROK ŚMIERCI NA POLAKA NA LITWIE. Jak donoszą z Mińska, w tamtejszym trybunale zapadł wyrok w głośnym procesie Polaka, Macejkowicza, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Macejkowicza skazano na rozstrzelanie. Należy dodać, że przed kilku dniami tensam trybunał skazał również na śmierć dwu innych „szpiegów polskich".

DALSZE ARESZTOWANIA POSŁÓW NA LITWIE. Donoszą z Kowna, że masowe areszty w związku z zamachem w Taurogach nie ustają w dalszym ciągu. W Szawlach aresztowano jeszcze trzech posłów na sejm z frakcji socjalno-demokratycznej. W Kownie redaktora postępowego tygodnika dla młodzieży p. t. „Jaunimas", oraz wybitnego członka Związku młodzieży, Weledzisa.

NA INDEKSIE SOWIECKIM. Z Moskwy donoszą: Specjalna komisja cenzuralna skreśliła z repertuaru teatrów moskiewskich i leningradzkich „Lohengrina", „Pikową Damę", „Romeo i Julję", „Gejszę". „Polską Krew" i „Kapłankę Ognia".

DYMISJA KARDYNAŁA. Z Rzymu donoszą: Kardynał Billot zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie go z piastowania godności kardynalskiej. Papież przychylił się do tej prośby.

WYBUCH KOTŁA NA OKRĘCIE. Z Madrytu donoszą: Na okręcie włoskim „Ermando" nastąpił wybuch kotła. Oficer zabity, 14 marynarzy i 6 pasażerów rannych.

STRATY AMERYKI W WOJNIE ŚWIATOWEJ. Ostatecznie obliczono już wojenne straty, jakie Wuj Sam poniósł w ludziach skutkiem wielkiej wojny. Ogółem poniosło śmierć 77.771 amerykańskich żołnierzy. Zwłok żołnierskich przywieziono do Stanów z powrotem 46.284, a 30.813 trumien zostawiono w Europie.

ANTYPROHIBICJONIŚCI. Z Chicago donoszą: W Mc. Henry (Illinois) aresztowano na tle pogwałcenia ustawy prohibicyjnej miejscowego szeryfa i poczmistrza. Współoskarżony z nimi prokurator zbiegł.

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE RED. STPICZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. **Sąd apelacyjny w Warszawie** rozpoznawał wczoraj **5 spraw redaktora „Głosu Prawdy" Wojciecha Stpiczyńskiego,** oskarżonego o **nieposzanowanie władzy i oszczerstwo** w druku. Sąd apelacyjny wydał **łączny wyrok,** skazujący red. Stpiczyńskiego **na 5 miesięcy i 3 tygodnie więzienia.**

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY ODRZUCIŁ APELACJĘ KAP. MIKUTY.

Z Warszawy telefonują nam:

Przed najwyższym sądem wojskowym toczyła się wczoraj sprawa oficera sztabu kpt. Mikuty, który za szpiegostwo na rzecz Rosji został skazany przez sąd okręgowy na 14 i pół lat ciężkiego więzienia. Zasądzony wniósł od tego wyroku zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary. Sąd Najwyższy zażalenie nieważności pozostawił bez uwzględnienia, a po ogłoszeniu tej decyzji udał się na naradę w celu wydania wyroku co do wymiaru kary. Wyrok Sądu Najwyższego zostanie ogłoszony dzisiaj.

ŁEMPISZ MUSI ODPOKUTOWAĆ ZA ZBRODNIĘ.

Z Warszawy telefonują nam: wczoraj przez sąd drugiej instancji wpłynęła sprawa młodocianego ucznia Łempisza, który zabił w zeszłym roku w Warszawie dyrektora gimnazjum, do którego uczęszczał. O sprawie tej pisaliśmy obszernie, dając sprawozdanie z procesu. Powodem zbrodniczego czynu chłopaka było nakazane ostrzyżenie włosów. Sąd okręgowy skazał Łempisza na 5 lat więzienia, sąd drugiej instancji w dniu wczorajszym wyrok ten zatwierdził.

Tajemnica śmierci Sawinkowa

Wychodzący w Berlinie dziennik rosyjski „Rul" zamieszcza sensacyjny list znanego socjalisty łotewskiego, Brunowskiego, w sprawie tajemniczej śmierci Sawinkowa. Brunowski spędził kilka lat w więzieniu czerezwyczajki moskiewskiej i był skazany na karę śmierci, lecz niedawno rządowi łotewskiemu udało się wymienić go za kilku wybitnych komunistów. Brunowski podtrzymuje znaną wersję, że przybycie Sawinkowa do Rosji było umówione i cały proces nad nim został zawczasu inscenizowany. Jeszcze przed przybyciem do Rosji Sawinkow zawarł umowę z przedstawicielami GPU., obowiązując się złożyć podczas procesu odpowiednie zeznania i wymagając wzamian pewnych warunków. Te ostatnie nie zostały jednakże dotrzymane przez bolszewików i Sawinkow po procesie został zatrzymany w więzieniu. Rozpoczął on wtedy dopominać się o wykonanie i napisał swój znany list do Dzierżyńskiego. Obawiając się jego znanej energji i nie chcąc w żadnym wypadku wypuścić go na wolność, czerezwyczajka moskiewska otruła Sawinkowa i inscenizowała jego samobójstwo, wyrzucając martwe ciało z piątego piętra na ulicę.

Wszystkie te wiadomości Brunowski otrzymał od współpracownika sekretnego oddziału operacyjnego G. P. U., nazwiskiem Zapolski, który przebywał jednocześnie z nim w więzieniu i został następnie stracony.

Największa katastrofa lotnicza.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 20 września. Telegram z N. Jorku donosi o strasznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się na lotnisku Hedleyfield w New Yorsey, a podczas której **zabitych zostało 8 pasażerów, zaś 4 odniosło śmiertelne rany.** Katastrofa zdarzyła się **skutkiem przeciążenia samolotu.** Samolot, który uległ katastrofie był olbrzymim aparatem pasażerskim, jednopłatowcem, systemu Focker i w danym czasie był użyty do krótkich przelotów wycieczkowych. Przedsiębiorstwo wycieczki, wobec nadmiernej liczby amatorów, wpuściło do aparatu 12 osób, zamiast wyznaczonych 10. Gdy samolot był **na wysokości 500 stóp, motor przestał nagle działać i aparat runął na ziemię.** Przy upadku połamały się skrzydła, a **motor wbił się w kabinę z pasażerami i zmiażdżył 5 osób.**

Katastrofa tego samolotu, **ze względu na liczbę ofiar,** jest **największą ze wszystkich dotychczasowych w lotnictwie aeroplanowem pasażerskiem.**

Dział giełdowy.

Kraków, 20 września.

NA RYNKU EFEKTÓW TENDENCJA UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała tendencja utrzymana, nastrój wyczekujący, ruch i obroty słabe. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.20, Zieleniewski 19.20, Chybie 5.95, Elektorwnia 41, Cegielski 39.

Na rynku walut tendencja utrzymana, bez zmiany. Dolar w Krakowie got. 8.91½—8.92½, czeki 8.94—8.95, w Warszawie 8.91 6/10—8.92 1/10, we Lwowie 8.91 3/10—8.91 8/10, w Katowicach 8.92 1/4—8.92 3/4. Bank Polski płacił bez zmiany.

Wiedeń, 20 września. Słabsza tendencja, jaka panowała już wczoraj w związku z mową Hindenburga i kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, wzmogła się dziś z powodu słabszej tendencji na giełdach berlińskiej i budapeszteńskiej. Siersza 4.9, Portland 49, Karpaty 29, Schodnica 9, Nafta 10.1, Alpine 50, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 0.5, Zieleniewski 15.1.

—0—

Zurych, 20 września. (PAT) Paryż 20.33 1/4, Londyn 25.22 7/8, Nowy Jork 5.18 9/16, Belgja 72.20, Włochy 28.25, Hiszpanja 89.65, Holandja 207.80, Berlin 123.47.5, Wiedeń 37.10 1/4, Sztokholm 139.50, Oslo 137, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.92, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.75.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 20 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Głaz graniczny", dramat wierszem Emila Zegadłowicza. Główną rolę kobiecą, głoszącą sens etyczny dramatu, wykonuje p. Halina Starska. Jutro wraca na afisz niesłabnącem powodzeniem cieszący się „Król" Flers'a-Caillavet'a. We czwartek drugie przedstawienie szkolne „Balladyny" o godz. 5 po południu.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Po dłuższej przerwie operetka otwiera swe podwoje dziś, we wtorek, operetką polskiego autora Tadeusza Müllera, który przyjechał specjalnie kierować próbami i będzie dyrygować premjerą, p. t. „Król Kawy". Nowe, efektowne dekoracje pędzla art. mal. Kozłowa, według wzorów prof. Wierciaka i przepiękne kostjumy, balety układu Wł. Morawskiego, w których prócz niego, biorą udział R. Gorecka, L. Kownacka, M. Bella, F. Szafrańcówna i inne, niemało przyczynią się do podniesienia ogólnego efektu operetki. Prócz gościnnie występującego Marjana Wawrzkowicza, najlepszego wykonawcy partji tytułowej, ze Lwowa, wystąpią w niej primadonny Przestrzelska, Sarjusz Wilkoszewska, ulubieniec naszej publiczności Tad. Pilarski (jun.), wytrawny reżyser dyr. Pilarski, Harachm-Kwiecińska, Kosińska, Rewera-Rewski, Rychter, Bojnarowski, Biegalski i inni. Część muzyczną bardzo starannie opracował kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz. Jeszcze raz przypomina się, że przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8 wieczorem.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Głaz graniczny".
Środa: „Głaz graniczny".
Czwartek: „Balladyna" przedstawienie szk. (o godz. 5 po poł.).

—0—

EGON PETRI, świetny pianista, którego koncerty cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie w przejeździe na tournee do Rosji, tylko jeden raz, a to w niedzielę 25 b. m. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru od godz. 9—1 i od 4—7 po poł.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dama w gronostajach".
Nowości: „Na małej stacyjce".
Promień: „Królewicz z Ameryki".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic", według dzieła W. Brauna.
Wanda: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
Warszawa: „Szalony jeździec" (Buch Jones).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę dnia 21 września 1927.

Kraków, (422). Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci (Z cyklu: Bajki słowiańskie, Cz. dziewiąta); godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pt.: „Koryfeusze muzyki", wygłosi dr J. Reiss, doc. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pt.: „Teatr mas" (Zbiorowość w teatrze), wygłosi p. J. Ronard-Bujański; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert poświęcony współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich. Wykonawcy: prof. Stanisław Lipski, p. Helena Łowczyńska (śpiew), dyr. Stefan Barański (akomp.), p. Stanisł. Mikuszewski (skrzypce), p. Antoni Żuliński (akomp.), p. Walery Dec (wiolonczela), p. Szymon Klarmor (akomp.); godz. 22: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; godz. 16.30—17: Audycja dla dzieci; godz. 17—17.15: Nadprogram, komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Wincenty Rapacki — (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godz. 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godzina 19.35—20: Odczyt pt.: „Stan obecny i widoki rozwoju mleczarstwa w Polsce" (Dział „Rolnictwo"), wygłosi inżynier T. Fijałkowski, godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa; godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T.

Poznań (280.4) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 13.15—14.30: Koncert południowy orkiestry wojsk. 57 p. p.; 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Koncert kameralny. Udział biorą: pp. F. Łukasiewicz (fortepian), St. Pawlak (skrzypce), J. Spyszewski (wiolonczela); godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 1-sza lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.30: Odczyt p. t. „Walka rządu pruskiego z rządami polskimi" — wygłosi dr. A. Wojtkowski; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny: Udział biorą: Markiza de Guines Bonniers (śpiew), P. Z. Kalinowski (śpiew), St. Doliński (wiolonczela) i Klub mandolinistów „Mewa"; godz. 22: Sygnał czasu; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert; godz. 19.30: „Djamileh" — opera romant. G. Bizeta i „Cavalleria rusticana" — opera P. Mascagniego, następnie koncert.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Muzyka operetkowa; godz. 20.15: „Cyrano de Bergerac" — dramat E. Rostanda.

Monachjum (537.7) Godz. 16: Koncert kwartetu; godz. 20: Rozmaitości muzyczne.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert ork. symfonicznej, następnie muzyka lekka.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20: Koncert; godz. 20.45: Dramat.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 20: Dramat; godz. 20.45: Pieśni; godz. 21: Koncert ork. dętej.

Zapiski literackie.

— **Jerzy Bandrowski:** „Po tęczowej obręczy". Nakładem Tow. „Rój".

Autor nazwał książkę „filmem awanturniczym", a przeznaczył ją dla młodzieży. Na treść składa się szereg sensacyjnych wydarzeń i opisów, zręcznie wplecionych w koleje życia dwóch wędrujących braci, którzy doznają prawdziwie kinematograficznych przygód i pouczających wrażeń. Żywe i barwne ujęcie, bardzo szlachetny stosunek autora do narodowych bohaterów i ich znaczenia, przydaje książce szczególnej wartości pedagogicznej i literackiej.

—0—

— **„Kobieta w świecie i w domu"**, dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom. Numer 18-ty „Kobiety w świecie i w domu" stanie się niezastąpioną pomocą dla wszystkich pań, które po powrocie z wakacyj, zmuszone są podjąć na nowo zwykły tryb życia miejskiego. Całość utrzymana jest pod znakiem tego zasadniczego przełomu. Artykuł „U wrót zimowego sezonu" daje niewyczerpane w pomysłowości wskazówki w dziedzinie przejścia od letnich do zimowych toalet ze szczegółowem wymienieniem odpowiednich i modnych materjałów, fasonów i barw. Dalej idzie praktyczny „Pas ze wstążek do podwiązek", oraz szereg projeków na serwetki, matinki, abażury i kamizelki. „Kilka słów o sporcie myśliwskim" i „Jesień" również dorzucają szereg ciekawych danych do okresu przejściowego. Dział beletrystyczny przynosi wdzięczną nowelę „Moja", oraz dokończenie powieści „Tajemnica Czarnego Stawu". Obficie i żywo ilustrowaną całość dopełniają prześliczne kolorowe wkładki.

— **„Organizacja Gospodarstwa Domowego".** Wyszedł z druku nr. 5 miesięcznika ilustrowanego „Organizacja Gospodarstwa Domowego", wydawany przez Instytut Naukowej Organizacji, zawierający następujące artykuły: I. Szumlakowska: „Harmonizacja"; M. Jurneckowa: „Instytut doświadczalny gospod. domowego w Lipsku"; I. M.: „Księga Mądrości" pani domu"; N. K.: „Konserwy bez cukru", „Do wytwórców"; „Współpraca czytelniczek między sobą"; Kronika; Wydawnictwa.

— **Studjum o Żeromskim** ogłosił znany popularyzator literatury polskiej w Niemczech, dr. Otto Forst-Battaglia, w czasopiśmie „Der Gral".

Kultura i sztuka.

Rozwój książki ukraińskiej.

Centralna Ukraińska Książnica w Charkowie ogłosiła dane, co do rozwoju produkcji książkowej na Ukrainie sowieckiej. W przeciągu 120 lat (1797—1917) do obalenia caratu wydano wszystkiego 3 213 tytułów książek. — Taka mała ilość wydanych w tym okresie książek ukraińskich tłómaczy się tem, że rządy rosyjskie, albo całkowicie zabraniały wydawania książek w języku ukraińskim, albo udzielały pozwolenia z wielkiemi trudnościami. Po rewolucji 1918 r. wydawnictwo książek ukraińskich gwałtownie się zwiększyło; osiągnęło bowiem przeciętnie rocznie 1.400 tytułów książek. Powiększył się również nakład wydawanych książek; podczas gdy w r. 1914 nakład wszystkich wydanych książek wynosił 12 miljonów egzemplarzy, — w 1926 r. — 33 milj. egzemplarzy, stanowiąc 65 proc. ogólnej liczby książek wydawanych na Ukrainie w różnych językach.

Inteligencja ukraińska, nie dopuszczana przez bolszewików do życia politycznego, stara się chociaż w tej dziedzinie przyczynić się do rozwoju kultury ukraińskiej.

—0—

PREMJERA W OPERZE LWOWSKIEJ. Opera lwowska wystawiła zapomnianą, choć melodyjną operę-buffo Donizetti'ego „Don Pasquale" z prologiem Henryka Zbierzchowskiego. Operę, którą inscenizowano w stylu „commedia dell'arte", przyjęła publiczność i prasa bardzo życzliwie, wyrażając uznanie kierownictwu muzycznemu kapelm. Lehrera, reżyserji p. Parnawskiego, gustownej inscenizacji i wykonawcom głównych partyj: Okońskiej (Norina), Zapottowi (tytułowa), Płońskiemu (Malatesta) i Szymonowiczowi (Ernest).

MONETY Z ROKU 1597 POD ZAWIERCIEM. Z Sosnowca donosi nasz korespondent: W czasie robót drogowych, prowadzonych przez sejmik zawiercki na odcinku Żarki—Niegorza, zaszła konieczność rozsadzenia dynamitem kilku bloków skalnych. Kiedy po jednym z wybuchów rozbijano drobniejsze odłamki, kilof robotnika natrafił na zmurszały garnek gliniany, który natychmiast rozsypał się w kawałki, ukazując stos cienkich, srebrnych monet. Pieniądze te przewieziono do starostwa. Są to srebrne grosze z r. 1597. Widnieją na nich wizerunki Zygmunta III Wazy, na niektórych zaś Stefana Batorego.

POLAK DYREKTOREM BALETU W SZTOKHOLMIE. Dyrektorem baletu w królewskiej operze w Sztokholmie został Polak, p. Jan Ciepliński, członek słynnego zespołu tanecznego Djagilewa.

NASI ARTYŚCI W AMERYCE. Dzienniki amerykańskie donoszą o zaangażowaniu przez dyrekcję koncertową Harry Culbertson na sezon 27—28 znanego pianisty i kompozytora wielkopolskiego, Mieczysława Ziółkowskiego.

Kształcenie dziennikarstwa zawodowego.

„Le journalisme mene a tout... a condition d'en sortir", czyli tłumacząc ten słynny paradoks na język realnych faktów — stwierdzić należy, że wszyscy nieomal wybitni politycy, działacze, a nawet spora ilość literatów, zawdzięcza swoje późniejsze powodzenie nie tak znów bardzo „niewdzięcznej" pracy dziennikarskiej. Bo też prasa jest dziś najpotężniejszą bodaj i najgroźniejszą chyba bronią odporno-zaczepną, którą walczy się zacięcie w każdej dziedzinie życia państwowego i narodowego, materjalnego i moralnego, fizycznego i duchowego. Musi więc być doskonałą, w umiejętnych rękach dzierżoną, by mogła stać się istotnie... skuteczną. Stąd zrodziła się konieczność zakładania odpowiednich instytutów dla osób specjalnie w tym zawodzie kształcić się pragnących.

W Niemczech myśl taka kiełkowała już od dosyć dawna, ale, nadając jej konkretną postać, sprzeniewierzono się właściwemu celowi, tworzono bowiem katedry studjów historycznych i badań teoretycznych. Najpilniejsze potrzeby i wymagania fachowej wiedzy nie zostały podówczas uwzględnione. Dopiero w ostatnich paru latach, idąc śladami Ameryki, Anglji i Sowdepji, powołano do życia dziennikarskie fakultety w Berlinie, Hamburgu, Kolonji, Monachjum, Fryburgu, Muensterze, oraz Norymberdze — sprawa weszła na należyte tory.

W ubiegłym miesiącu odbyło się otwarcie Instytutu dziennikarskiego w Heidelbergu. Prasa zagraniczna podkreśla znaczenie tego wyższego zakładu naukowego, korzystającego ze wszystkich praw i przywilejów uniwersyteckich. Bardzo daleko idące poparcie tej wyższej uczelni zawodowej okazali od samego początku ci, którzy jej rację bytu świetnie zrozumieli: Stowarzyszenie wydawców pism niemieckich („Verein Deutscher Zeitungsverleger") i Narodowy Związek prasy niemieckiej („Reichsverband der deutschen Presse"). Im w głównej mierze zawdzięcza Instytut swoje powstanie, oni wyposażyli go w nader bogatą już bibljotekę specjalną, posiadającą, poza dziełami teoretyczno-naukowemi, wspaniałe kolekcje najróżnorodniejszych wydawnictw perjodycznych z całego świata.

Zarówno założyciele Instytutu, jak i jego kierownicy zdają sobie jasno sprawę, że paroletnie uczęszczanie na wykłady nie zdoła jeszcze uczynić z młodego słuchacza wyrobionego dziennikarza, że nawet regularne zajęcia praktyczne nie wdrożą go w istotny tryb pracy fachowej. Zbyt różną jest cieplarniana atmosfera spokojnego audytorium uniwersyteckiego od gorączkowego tętna pracy w gwarnych salach redakcyjnych. Wykwalifikowany i zdolny dziennikarz powinien śledzić bacznie wszystkie przejawy życia codziennego. Wymaga się od niego i erudycji i polotu wyobraźni. Złączone w jedną organiczną całość, umożliwiają one popularyzowanie wiedzy i sztuki.

Kierując się temi przesłankami zasadniczemi zamierzają profesorowie traktować wszystkie główne zagadnienia naszych czasów, oświetlając je pod kątem widzenia w szeroko pojętej działalności prasowej i przyzwyczajając studentów do szybkiego wyciągania wniosków z każdego donioślejszego faktu.

Jedną z mów inauguracyjnych wygłosił p. Schuemann, ambasador Stanów Zjednoczonych wykazując jak wielką rolę odegrać mogą i powinni dziennikarze na polu szerzenia pięknych haseł demokratycznych, jak znaczne usługi oddać oni są w stanie sprawie przyjaznego porozumienia narodów całego świata cywilizowanego. Niezmiernie ważną kwestję poruszył inny dygnitarz, na tej uroczystości obecny, Dr. Schacht, prezes Banku Rzeszy Niemieckiej, który, zwracając uwagę na kolosalne znaczenie informacyj prasowych, nie omieszkał przypomnieć, że jednostronna ocena wydarzeń jest bardzo groźnem niebezpieczeństwem ogólno-społecznem, mogącem przyczynić krajowi nieobliczalne czasem wprost szkody moralne i materjalne. Odpowiedzialność redaktorów przed narodem jest przeto większa jeszcze, aniżeli pozornie nawet zdawaćby się mogło i dlatego możliwie wyczerpujące i objektywne informowanie publiczności, oparte na sumiennych poszukiwaniach rzeczowej prawdy, uważać należy za najistotniejsze zadanie poważnego dziennikarstwa.

Z. Kl.

Dział gospodarczy

Bilans handlowy Polski

zaczyna się pomyślnie kształtować.

Bilans handlowy za sierpień wykazuje w dalszym ciągu dość poważną poprawę. **Deficyt wynosi bowiem tylko 9,2 mil. zł. w złocie**, podczas gdy w lipcu 22 mil. zł., w czerwcu 47 mil. zł., w maju 49.9 mil. zł. **Wartość importu zmniejszyła się do 36 mil. zł. w złocie na 129.8 mil. zł. w złocie, natomiast wartość eksportu wzrosła z 113.9 mil. zł. w złocie na 120.6 mil. zł.** Zmniejszył się przywóz zboża, wyrobów żelaznych, tkanin i skóry. Wzrósł wywóz tkanin bawełnianych, nawozów sztucznych, cynku, węgla, maszyn tkackich, produktów naftowych, kopalniaków, kaszy i jaj. **Szczególną uwagę zwraca wzrost eksportu morskiego do państw pozaeuropejskich.** Jest to objaw niezwykle zdrowy, świadczący o tem, że nasz handel zagraniczny rozwija się pomyślnie i racjonalnie. Możemy spodziewać się w niedługim czasie osiągnięcia równowagi bilansu handlowego.

—o§o—

Ciasnota na rynku pieniężnym.

Na rynku pieniężnym panuje w dalszym ciągu ciasnota gotówkowa, która tłumaczy się sezonowem zwiększeniem zapotrzebowania pieniądza przez rolnictwo na finansowanie żniw i okresu po żniwach, oraz przez przemysł włókienniczy, garbarski, maszynowy i budowlany ze względu na obecną pomyślną konjunkturę w tych działach przemysłu. Nie bez wpływu pozostała również ta okoliczność, że rynek pieniężny w Wiedniu, posiadający dla Polski wielkie znaczenie jako dostawca kredytów krótkoterminowych, odczuwa również pewne ścieśnienie. Bank Polski powiększył wprawdzie w ostatniej dekadzie sierpnia dyskonto o 9.828.457, a w pierwszej dekadzie września o dalszych 735.000 do łącznej kwoty 408.6 milj. zł., jednakże fakt ten na odprężenie na rynku pieniężnym, wskutek rosnącego wciąż popytu na gotówkę, zbytnio nie wpłynął.

Banki akcyjne nie mogą podołać obecnemu zapotrzebowaniu na kredyty. Bardzo dużo materjału wekslowego banki przyjmować nie mogą, ponieważ nie posiadają dostatecznego redyskonta w Banku Polskim. **Jedynie finansowo niezależne banki, mające dostateczne zasoby własne, mogą uprawiać liberalną politykę kredytową,** nie oglądając się na instytucje emisyjne. W tym wypadku weksle zdyskontowane przez banki prywatne, pozostają w ich portfelach jako materjał inkasowy. W ten sposób kapitał obrotowy banków unieruchomiony jest na długie miesiące.

Ciasnota gotówkowa spowodowała **dalszą zwyżkę prywatnej stopy dyskontowej.** Za dyskonto pierwszorzędnego materjału wekslowego pobierano 2 do 2 i 3/4%, materjał średni dyskontowano na 3—3 i 1/2% w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych, zwłaszcza w Łodzi, oraz w okolicach rolniczych, stawki procentowe są niekiedy jeszcze wyższe. Wypłacalność wskutek ścieśnienia się rynku pieniężnego jest nieszczególna. Ilość protestów w ostatnim czasie zwłaszcza na prowincji, dość znacznie wzrosła.

Wkłady w bankach prywatnych zwiększają się w ostatnich tygodniach w bardzo niewielkim stopniu, co tłumaczy się głównie niskiem oprocentowaniem lokat. Pomimo to **wewnętrzna konsolidacja banków prywatnych odbywa się w całej pełni,** co stoi w związku ze stabilizacją waluty i stosunków gospodarczych. Po niedawnem przegrupowaniu w Banku Handlowym w Warszawie nastąpiło obecnie nowe przegrupowanie w Banku Małopolskim, mającym swą centralę w Krakowie, a główny oddział w Warszawie. Wskutek bowiem uchwały Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dn. 31 sierpnia b. r., powiększa Bank Małopolski swój kapitał zakładowy z jednego miljona do 5 milj. zł. Objęcie akcyj na sumę 4 milj. zł. jest zapewnione przez silną grupę krajowych akcjonarjuszów oraz Powszechny Austrjacki Zakład Kredytowy Ziemski w Wiedniu (Boden-Kredit-Anstalt). W skład grupy polskiej wchodzą: Władysław hr. Jezierski, Aleksander Lednicki, Alfred hr. Potocki, Janusz ks. Radziwiłł, hr. Aleksander Skrzyński, Józef Targowski i Zdzisław hr. Tarnowski. Wspomniana grupa polska posiada większość kapitału akcyjnego, to też polski charakter Banku Małopolskiego jest nadal utrzymany.

W przeciwieństwie do banków prywatnych **wkłady w bankach państwowych zwiększają się w dość znacznym stopniu.** W miesiącu sierpniu wzrosły one w Banku Gosp. Kraj. o 5,364.000 do 549.742.000 zł. a w P. K. O. o 2.1 do 42.7 milj. zł. Ogólna liczba uczestników ruchu oszczędnościowego w P. K. O. dosięgła na dzień 31 sierpnia b. r. cyfry 147.304 czyli wzrosła w ciągu sierpnia o 4.447, podczas gdy w lipcu tylko o 4.127.

Dla dalszego propagowania oszczędności opracowuje obecnie P. K. O. nowy typ t. zw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych, pewnego kapitału po określonej liczbie lat; kapitał ten przechodzi na wypadek wcześniejszej śmierci właściciela do rąk spadkobiercy. Pozatem zostaną już w najbliższym czasie uruchomione waloryzowane wkłady oszczędnościowe dla osób, przebywających poza granicami Państwa przedewszystkiem emigrantów.

Dzięki zwiększającym się stale wkładom

może P. K. O. udzielać dość znacznych kredytów przez zakup od instytucyj emitujących, papierów kredytowych państwowych, komunalnych i hipotecznych. W ciągu pierwszego półrocza b. r. zakupiła wspomniana instytucja papierów wartościowych łącznie na sumę 45.5 milj. zł. do ogólnej kwoty 81.3 milj. zł. Kredyty wekslowe udziela P. K. O. wyłącznie tylko współdzielniom kredytowym. Suma pożyczek wekslowych wraz z dawnym typem t. zw. lokat wynosiła w P. K. O. na dzień 30 czerwca 34·3 milj. złotych.

Pomyślne konjunktury w polskim przemyśle drzewnym.

Sezon letni na wewnętrznym rynku drzewnym był nader pomyślny, co należy przypisać głównie znacznemu rozwojowi ruchu budowlanego. W obecnej chwili panuje duże zapotrzebowanie przy dość małej podaży. Ceny w ciągu całego sezonu utrzymały się na jednakowym poziomie. Obecnie jednak przewidywana jest przez departament leśny ministerstwa rolnictwa dość znaczna zwyżka surowca, sięgająca 30—50 proc. Przyczyną tej zwyżki są konjunktury wywozowe. Niemieckie firmy na przetargach ofiarowują coraz lepsze ceny i to wywołuje już od szeregu lat trwającą stałą tendencję zwyżkową na surowiec. **Dzięki wielkiemu eksportowi drzewa w stanie surowym daje się w ostatnich czasach odczuwać brak surowca.** Koła fachowe wobec tego już od dawna przedstawiają rządowi konieczność zamknięcia granicy dla wywozu drzewa w stanie okrągłym. Zakaz taki odrazu wpłynąłby na sytuację naszego przemysłu drzewnego i pozwoliłby na znaczne zwiększenie wywozu drzewa w stanie przetartym. Wydaje się jednak, że rząd nie ma zamiaru przychylić się do tych postulatów.

Należy jednak zaprzeczyć kategorycznie szerzonym przez niektórych fachowców wieściom, jakoby w związku z olbrzymim rozwojem eksportu surowca, krajowy przemysł drzewny znalazł się w sytuacji katastrofalnej, jakoby miało nastąpić masowe zamykanie tartaków itp. Przeciwnie, należy zaznaczyć, że aczkolwiek stosunek eksportu materjałów okrągłych do eksportu materjałów tartych i wszelkiego rodzaju wyrobów drzewnych jest niepomiernie przeważający, jednakże rozwój przemysłu drzewnego jest duży. **Zwłaszcza bije wprost w oczy ogromny rozwój naszego wywozu do Anglji, gdzie uzyskujemy ceny coraz to korzystniejsze,** co w znacznym stopniu należy zawdzięczać konsolidacji naszego przemysłu drzewnego.

Ceny materjałów zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie przedstawiają się korzystnie. Drzewo stolarskie w stanie przetartym, loco wagon Warszawa, deski i bele wszelkich grubości około 150 zł. za metr sześcienny, deski obrzynane ciesielskie grubości 3/4 i 1 cal — 90 do 100 zł. Takież deski grubości 1 i 1/4 cala i wyżej, około 110 zł., deski półczyste o 10 proc. taniej — kantówka ciosana 75 zł.

Cena eksportowa materjału angielskiego loco pokład okrętu w Gdańsku wynosi około 11 funt. i 10 szyl. za 1 standart. Na rynku wewnętrznym często daje się osiągnąć ceny wyższe od eksportowych. Tendencja stale mocna.

———o§o———

Djarjusz ekonomiczny.

— **Monopol spirytusowy dał czystego zysku w r. ub. 42 mil. zł.** W związku z tem pracownicy monopolu otrzymali jednorazowe wynagrodzenie w wysokości 2 pensyj.

— **Produkcja węgla zagłębia śląskiego** w tygodniu od 5 do 11 b. m. wynosiła 551.145 ton, zaś zbyt łącznie z własnym zużyciem 564.787 ton, z czego eksport zagranicę wynosił 202·826 ton.

— **Potrącenie emerytalne do dodatku 10% do pensyj** przyznanego 1 stycznia b. r. nie mogą być stosowane, jak wynika z okólnika wydanego ostatnio.

— **Okres ulgowych przewozów artykułów eksportowych** zostanie prawdopodobnie przedłużony do dnia 31 grudnia b. r.

— **Zakłady żyrardowskie** w najbliższym czasie zwiększą stan zatrudnienia, przyjmując około 400 robotników.

— **Rada nadzorcza Banku Gosp. Kraj.** przyznała pracownikom tej instytucji podwyżkę wynagrodzenia od 25—30% uposażenia obecnego stosowaną dla płac od 1 sierpnia b. r.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

WYDOBYCIE WĘGLA W SIERPNIU R. B. W sierpniu b. r. wydobycie naszego węgla ze wszystkich kopalni wyniosło 3,197.000 ton; w porównaniu do lipca wzrosło o 112.000 ton, czyli o 3.65%.

Natomiast zbyt węgla na rynku wewnętrznym zmniejszył się w sierpniu o 3·95% i wyniósł 1,777.000 ton.

Ponieważ eksport nasz w sierpniu stanowił 1,048.000 ton, zapas więc węgla, jaki pozostał w kopalniach w tym miesiącu wynosił 372.000 ton.

PROGRAM ROBÓT W PORCIE GDYŃSKIM ROZSZERZONY. W związku z dodatkowemi kredytami, jakie przekazał rząd na budowę portu w Gdyni, program tych robót w sezonie bieżącym, o ile pozwoli pogoda, będzie znacznie rozszerzony. W pierwszym rzędzie rozpocznie się budowa nowego kanału, oraz przyśpieszy budowę falochronu. W ten sposób nadchodząca zima i częste burze nie będą już zagrażać przerwom naładunku, jak to miało niejednokrotnie miejsce w ciągu zimy ubiegłej.

KONFERENCJE EKSPORTOWE W IZBIE HANDLOWEJ. We środę, dnia 21 bm. odbędą się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie,u l. Długa 1, narady fachowe, celem porozumienia się eksporterami krakowskiego okręgu co do wzmożenia polskiego wywozu do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

W naradach weźmie udział p. Lord, dyrektor Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku i Dr. Raczyński, polski attache handlowy w Nowym Jorku. Narady będą się toczyć od 10-tej przedpołudniem i w miarę potrzeby od 5-tej popołudniu.

Przedsiębiorstwa zainteresowane kwestją polskiego wywozu do Stanów Zjednoczonych mogą zgłosić się do Izby w oznaczonych terminach.

WZROST WPŁYWÓW Z DANIN I MONOPOLI. Wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych wykazują stały wzrost. Podczas gdy w lipcu 1926 roku wynosiły one 130,597.000 zł., a w sierpniu u. r. 126,113.000 zł., to w lipcu b. r. wyrażały się kwotą 169,722.000 zł., a w sierpniu 154,510.000 zł. Poszczególne gatunki wpływów przedstawiały się w ostatnich dwóch miesiącach w porównaniu z tym samym okresem czasu roku 1926 w tys. złotych następująco (pierwsza cyfra z lipca b. r., druga z u. r., trzecia z sierpnia b. r., czwarta z 1926 r.): podatki bezpośrednie 40.261 (36.623) — 39. 872 (37.439), podatek majątkowy 3.040 (0) — 1.995 (0), podatki pośrednie 16.614 (14.814) — 11.761 — 12.478, cło 29.627 (16.854) — 21.937 (15.912), opłaty stemplowe 13.588 (10·365) — 12.299 (10.837), dodatek 10% do danin 6.962 (365) — 6.284 (1.540), monopole państwowe 59.627 (51.576) — 60.362 (47.907).

Z RYNKU NABIAŁU I JAJ. Na rynku masła tendencja zwyżkowa. Przyczyną tego jest z jednej strony częściowa posucha w naszym kraju, obejmująca nietylko Kresy, lecz także okolice bliższe stolicy, jak Płońsk, Siedleckie, etc.; z drugiej strony wpłynęła na zwyżkę cen masła bardzo mocna tendencja zagranicą. Pomimo wszystko jednak są nasze ceny niższe od cen zagranicą. Notują w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe 6.60 zł., deserowe I. — 6.00, deserowe II. — 5.80, w detalu za 1 kg.: wyborowe 7.20 zł., deserowe I. — 6.60, deserowe II. — 6.40, solone — 6.20 zł. Eksport masła w ostatnich dniach zwiększył się. Wywożone jest nietylko masło poznańskie i pomorskie, lecz ostatnio także kongresowe, przeważnie do Austrji, Niemiec i Anglji.

Ceny serów utrzymują się chwilowo na dawnym poziomie ze względu na dość duże zapasy, w związku jednak ze zmniejszoną produkcją mleka należy oczekiwać w najbliższym czasie zwyżki. Ruch na rynku serów dość znaczny, kupcy bowiem kolonjalni przygotowują się do sezonu jesiennego.

Na rynku jaj tendencja nadal wybitnie zwyżkowa, ponieważ wzrosły zarówno: konsumcja wewnętrzna, jakoteż eksport. Ceny wykazują stały przyrost. Notują w hurcie za skrzynkę, zawierającą 1440 sztuk: towar wyborowy prześwietlony 255—260 zł., towar nieprześwietlony 245—250 zł. W detalu płaci się za sztukę 20—24 gr.

Cena eksportowa jaj za gatunek dobry wynosi 29 dol. za skrzynkę loco granica.

PRACE POLSKIEJ DELEGACJI NA MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI HANDLOWEJ. Delegacja polska brała czynny udział w 3 komisjach międzyparlamentarnej konferencji handlowej a mianowicie w komisji emigracyjnej, finansowo-handlowej i rolniczej. Wnioski prezesa delegacji sen. Łubieńskiego w sprawie kredytów rolnych rozwinięte w specjalnym referacie oraz wniosek sen. Kurnatowskiego, ustalający zasadę, że następstwem konwencyj emigracyjnych winny być konwencje handlowe, został przyjęty jednogłośnie przez plenum konferencji. Konferencja przyjęła również poprawkę pos. Trepki do wniosku francuskiego o współdziałaniu pomiędzy bankami emisyjnemi poszczególnych państw. Część delegacji polskiej zaproszona przez wiceprezydenta Republiki udała się do stanu Minas Geraes, część zaś zwiedziła San Paulo, poczem odwiedzi kolonję polską w Paranie.

RYNEK JEDWABIU SUROWEGO. Na wszechświatowym rynku jedwabiu surowego nastąpiła w kampanji 1927/28 dość znaczna zwyżka cen, spowodowana tem, że ceny jedwabiu surowego były dotychczas bardzo niskie. Pozatem zbiory kokonów jedwabnikowych były w ostatniej kampanji (od 1 lipca 1926 r. do 30 czerwca 1927 r.) o blisko 5% mniejsze, niż w roku ubiegłym. Przypuszczalnie osiągną tegoroczne zbiory 40.000 ton czyli pokryją całe zapotrzebowanie, które obliczane jest również na 40.000 ton. Największym producentem jedwabiu surowego jest Japonja, następnie zaś Włochy. Światowa produkcja jedwabiu przedstawiała się w poszczególnych kampanjach w tonnach następująco: 1/13/14 — 27.320, 1922/23 — 31.900, 1923/24 — 30.000, 1924/5 — 39.300, 1925/26 — 39.900, 1926/27 — 42.200. Największym odbiorcą na jedwab surowy jest Ameryka, która importowała w kampanji 1924/25 — 27.540 ton, 1925/26 — 28.980, 1926/27 — 32·820 ton.

EKSPLOATACJA ŹRÓDEŁ NAFTOWYCH W MOSSULU. Tow. „Turkish Petroleum et Co“ w krótkim czasie rozpocząć ma eksploatację 10-ciu źródeł naftowych w Mossulu. — Przewidywana jest eksploatacja ogółem 50 do 60 źródeł. Według kontraktu, zawartego z rządem Iraku, roboty wiertnicze ukończone być mają do listopada 1928 roku. W ciągu zaś trzech lat następnych wybudowane być mają rurociągi do morza Śródziemnego; czy kończyć się one mają w Syrji, czy Palestynie, nie zostało dotychczas zdecydowane i zależy w znacznym stopniu od względów natury politycznej. Kosztorys budowy wynosi 12 miljonów Ł. Wydajność obszaru mossulskiego doprowadzona być musi do 2 miljonów ton rocznie, w przeciwnym bowiem razie kontrakt przestaje być ważnym i towarzystwo traci prawo eksploatacji źródeł.

Ze sportu.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ARMJI ZDOBYŁ 28 P. STRZELCÓW KANIOWSKICH. W dniu dzisiejszym odbyły się finałowe zawody o mistrzostwo Armji między drużynami 28 p. strzelców kaniowskich a 6 p. lotników ze Lwowa. Zwycięstwo odniósł 28 p. strzelców kaniowskich (w stosunku 1:0 (1:0), z rzutu karnego, zdobywając decydującego o mistrzostwie goala. Bramkę strzelił Radomski.

—0—

SUKCES CRACOVII NA KORTACH TENNISOWYCH. Rozgrywka tenisowa z „Sokołem“ nie została całkiem dokończona z powodu deszczu, gdyż ostatni misced double został przy stanie 1:1 przerwany. Dotychczasowe wyniki przyniosły jednak zwycięstwo Cracovii w stosunku 8:4. Z graczy Cracovii wyszczególnili się p. Landauowa i pp. Horain, Landau i Hand, z Sokoła śliczną formę wykazali panie Bielecka i Jaszczurowska oraz pp. Jurczyński, Bielecki i Wyrobek.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W ŁODZI dał dotychczas następujące rezultaty. Półfinały w grze pojedyńczej panów: Gottlieb zwycięża M. Stolarowa 6:4 i 6:4, zaś J. Stolarow zwyciężył Lechnę 7:5 i 6:1. W grze podwójnej w półfinałach zwyciężyli: Gottlieb i Heinz—Richter i Lechna 6:4 i 6:2, oraz bracia Stolarowie—Tarnowskich i Foerster 6:3, 6:2 i 6:2. W grze pań W. Richterówna zwyciężyła p. Kümmel 0:2 i 6:4, zaś p. Fritze (Drezno)—Kowalewska (Warszawa) w. o. W grze mieszanej W. Richterówna i J. Stolarow gają w finale ze zwyciezcą spotkania między Fritze i Richter a W. Richterówną i Gottlieb.

—0—

WYŚCIGI KOLARSKIE W KRAKOWIE o mistrzostwo klubu Makkabi odbyły się w niedzielę na rogatce mogilańskiej, tuż po starcie Garbarni. Trasa 50 klm. prowadziła przez Mogilany, Izdebnik i z powrotem. Prowadzący wyścig, znany jeździec Hilfstein, uległ poważnemu wypadkowi. Jadąc w powrotnej drodze przy zjeździe z Mogilan złamał widelce w największym pędzie i wskutek gwałtownego upadku doznał ciężkiego okaleczenia na całem ciele, szczególniej na twarzy. Jadące auto zabrało go na pogotowie ratunkowe. Wyścig i zarazem mistrzostwo zdobył Kleinmann w znakomitym czasie 1,37,15 sek. Drugi Abrahamer 1,40,25, trzeci Frühs, pomimo 3 defektów. Zwycięzca Kleinmann przyszedł w doskonałej kondycji.

Niezwykły proces.

Z Warszawy telefonują: Wczoraj rozpoczął się **w Warszawie interesujący ogół sportowców proces.**

Oto dnia 25 lipca z. r. wydarzyła się na **Dynasach poważna katastrofa,** w czasie wyścigów motorowych. Jeden z uczestników wyścigów Rybiński wyleciał z rozpędzonej maszyny między publiczność, przyczem **hełmem ochronnym uderzył niejakiego Rotapfla,** prokurenta jednego z banków. Rotapfel **uległ złamaniu ręki i ogólnemu potłuczeniu,** co pociągnęło za sobą **długotrwałą kurację,** a w końcu **śmierć wskutek anewryzmu serca.**

Rodzina zwróciła się obecnie do sądu, wychodząc z tego założenia, że **za wypadek jest odpowiedzialne towarzystwo cyklistów** i wniosła **skargę o odszkodowanie w wysokości 131.122 złotych.**

Wyrok w tej zasadniczej i stanowiącej precedens na przyszłość sprawie zapaść ma w ciągu dnia dzisiejszego.

Różne wiadomości.

SKARBIEC BANKU ANGIELSKIEGO. Gmach Banku angielskiego (Bank of England), ulega obecnie gruntownej przebudowie, która ze względu na to, że czynności banku nie ulegają przerwie w gmachu przebudowywanym, potrwa z lat dziesięć. Główny przytem nacisk położono na przebudowę skarbca według najnowszych zdobyczy techniki, aby zapewnić zupełne bzpieczeństwo przed złodziejami i na wypadek pożaru, ogromnym sumom w złocie, srebrze i dewizach, przechowywanym w tym skarbcu.

Nowy skarbiec Banku angielskiego budowany jest na głębokości 15 metrów pod powierzchnią ulicy. Ściany jego z płyt pancernych stalowo-betonowych, mierzą 2½ metra grubości. Dokoła ścian biegnie szeroki korytarz, w którym dzień i noc krążyć mają dozorcy uzbrojeni. Skarbiec więc stanowić będzie jakby wyspę w gmachach bankowych. Ogromne wrota skarbca ważą nie mniej, niż 24 ton i zaopatrzone są w najnowsze elektryczne sygnały bezpieczeństwa. Cała przebudowa Banku ma kosztować 5 miljonów funtów szterlingów.

MANJA PALENIA JASNYCH TYTONI. — Dziwną, a niczem nieuzasadnioną predylekcję mają palacze do tytoni jasnych. Już przed wojną znakomity znawca spraw tytoniowych dr Wilhelm Scheuchenstuel, wykazywał w szeregu prac naukowych, że zamiłowanie do „blondynek“ w tytoniu nie jest słuszne, najszlachetniejsze bowiem liście tytoniowe są właśnie brązowe, a jasne są niemal z reguły niedojrzałe.

Istnieją naturalnie i gatunki jasnych tytoni, te są jednak słabe i zawierają mały procent nikotyny. Produkcja, zwłaszcza niemiecka, licząc się z tem upodobaniem palaczy, sztucznie, drogami chemicznemi, rozjaśnia liście, co wcale nie polepsza ich jakości, a często jest szkodliwe dla zdrowia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.